

GŁOS POLSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY I LITERACKI.

Prenumerata miesięczn. w Łodzi mk. 2.900.000
 " " " Kraju „ 4.000.000
 " " " zagran. 7.500.000
 Odnoszenie do domu 150.000 mk. miesięcznie.
 „Głos Polski“ łącznie z „Kurierem Wiecz.“
 wraz z odnoszeniem 5.000.000 mk. miesięczn

Cena 150.000 mk.

Redakcja i Administracja
 Łódź, Piotrkowska nr. 106.
 Telefony: Redakcji nr. 19-71,
 Administr. 199, Nocny — 799.

Ogłoszenia: I strona i w teńście 90.000 mk
 za wiersz Nekrologi 60.000 „
 milimetr. Nadesłane po teńście 60.000 „
 jednoszp. Zwyczajne 50.000 „
 Strona gazety dzieli się na 10 szpalt ogłoszeniowych. 20000
 Ogłoszenia zaręczynowe i zaślubinowe 4.000.000 mk
 Ogłoszenia zamiejscowe obliczane o 50 procent.
 „ za firmzagranicznych o 100 procent drożej

Niedzielny odczyt Marszałka Józefa Piłsudskiego.

W niedzielę, dn. 20 b. m., w sali „Colosseum“ w Warszawie marszałek Piłsudski wygłosił następujący odczyt poświęcony pamięci powstania 1863 roku.

Rok 1863 stoi na przelomie naszych dziejów. Stara Polska umiera, nowa się rodzi. Na przelomie dziejów pokojowych wielkie zdarzenie — powstanie naszego narodu, walka ożreńna, rok cały zalewająca cała północ i cierpieniem ziemie nasza. Na progu naszego życia stoja zdarzenia 1863 r. Mur olbrzymi wyrasta, dzielacy pokolenia od pokoleń, tworzący nowe życie, zamykający stare. Mur olbrzymi, na którym tryskał ogień pisane cyfry 1863.

Migają te cyfry bezwiednie niekiedy w duszy każdego. Nowe nerwy, nowy sposób ujęcia, nowe myśli, nowy człowiek się rodzi. Gdy się dziś dziecko w nowej Polsce rodzi, dziedzicznie obciążone jest jeszcze zdarzeniami 63 r. Inna Polska inny człowiek, inny sposób ujęcia życia, inne odczuwanie, inne oddziaływanie. Olbrzymi cień tego muru sięga przez wiek cały.

Rok ten, zdawało się, wielkim badacz, zasłużyłby musiał na miarę wielkości. A jednak historia nasza rok ten omija i groźnie patrzy w tył noza siebie na ogniste cyfry, zostawiając nam tylko legende. Każda wielkość tworzy legende. Niema wielkości bez otaczających ją legend. Ida one w parze z każdą wielkością, daża z nią do grobu. Na grobie stoja, jak wierzy płaczące.

Historia legende odrzuca, bo legende nie są dziełem historii. Historia słucha prawdy życia, i adro prawdy wyluska, przed oczy pokaże. Znaleźć tę prawdę, to praca historii.

Gdy dziś w Polsce wolność, w jej stolicy — przemawiać mam o r 63 — legend nie chce. Chce prawdę. Prawde wam dać chce nie możemy słowy, chce, by groby przemawiały, jeżeli uda mi się dokonać cudu wskrzeszenia.

Szukajcie w wielkim roku wielkości mego narodu, wielkości mojej ojczyzny, niech mówią swym własnym, nie legendy językiem. Znam wszystkie jedna okrzysta legende „różana“. To Treuga Dei narodowa. Rece sobie podajemy ze Iza sentymentalna w oku. Legenda szentana nam do uszu, ta legenda różana, co narodowe groby rodzime pokrywa — czy prawda jest ona, ta „Treuga Dei“, rzucona nam jako wzór życia? Niech mówią groby.

Stoi na czele postać największa wówczas, na wielkim cokole, wśród cierpień, wśród walk ówczesnych, to wielka, olbrzymia postać, margrabia Wielopolski, siła charakteru olbrzymia, stal wraca, znenawidzony przez wszystkich, drga sam nienawistą. Jeden on zanlatany wszędzie z nieprzyjacielem, co lud polski siła dłoń gębi. Znikają cienie rządów Paszkiewiczow-

skich. Urzędy, szkoły są polskie olbrzymia praca margrabiego; z nim nieliczne grono jego współpracowników. Wokół niego nienawistę zieje — on sam nienawidzi; potężny sła, siła wielkiej mocy, wielkiego charakteru, wykłety z narodu, z narodu ówczesnego.

W jednostronnym zastąpieniu i żądaniu owego „Treuga Dei“, tyle razy ukazującego się w naszych dziejach, idzie aż do prowokacji. Czemże bowiem była owa przedwczesna branka, która przy spieszyła wybuch powstania w chwili najmniej odpowiedniej, gdy społeczeństwo skłócone nie doszło jeszcze do porozumienia?

A potem ta walka białych z czerwonymi. Mówię o stosunku tych, co wojnę z Rosją prowadzili, w stosunku do tych, którzy stoja wbrew istocie wybuchu powstania 63 r.

Cała organizacja komitetu traktowali pogardliwie, nazywając powstanie robota smarkaczy i głumców. Krótkie określenie — o „Treuga Dei“ wcale nie mówiono.

W tem miejscu marszałek Piłsudski charakteryzuje początki powstania, przytaczając między innymi szereg faktów za Klemensem Junoszą. Jeden z nich przytaczamy: Młody człowiek, Rodziewicz, przygotowywał i organizował miasteczko. Dzień wyznaczono. Zbiórka cna. R. siedzi w mieszkaniu i czeka. Bije pobudka, w nowy alarm. Spiskowi przed wyjściem na bój spieszą do kościoła, spiesza pogodzić się z Bogiem. Ida gramalnie do spowiedzi, oczyszczyć się z grzechów. Księża rozgrzeszenia nie dają. Idziesz na śmierć, rozgrzeszenia nie masz! Młody R. się waha. Co robić? Całe dzieło zburzone. Zaczeka dłoń, zdobywa się na energię i rzuca się do kościoła, by energią swą wymusił rozgrzeszenie u księży. Nakazuje księżom, grozi, grozi śmiercią, żada, by rozgrzeszenie dano.

Gdzie jesteś „Treuga Dei“? W przybytku bożym wojna domowa się toczy.

Powstanie wybuchło. Lawa z wulkanu przysła na ziemię. Jesteśmy w obozie. Jeden z wielkich, Langiewicz, przychodzi do niego polak, proponuje mu pieniądze, by obóz do domu puścił, by dał spokój szaleńczemu dzieciu. Gdy Langiewicz prozowuje odpycha, ida do władz moskiewskich...

Idźmy do drugiego obozu. Oto starv weteran 30 roku, znany w dziejach twardy człowiek, bezwzględny w stosunku do poddanych. Przy boku stale bat, batem zmusza do posłuszeństwa. Trzyma ostro w rękach wojsko. Zmusza do pracy, bezwzględny dla siebie, bezwzględny dla wszy skich. Oto obóz Czachowskiego; nakazuje rekwizycje u wła-

ścicieli, karząc opornych, bat mu z ręki nie wychodzi.

Gdzie jesteś „Treuga Dei“?

Powstanie wybuchło w różnych miejscach. Pożogi, miasteczka się pała, rannych dobijają. W Warszawie zbierają się biali, ścigają się z różnych miejsc. Dzieła się na grupy. Jedni się wahała, drudzy ida do władz moskiewskich, prosząc, by jaknajprędzej zdusił szaleńców, nie biorąc za to odpowiedzialności.

Idźmy dalej do drugich. Do wielkich tych, których sam ruch na czoło wysunął. Centralny komitet narodowy na pierwszym posiedzeniu ogłosił się, jako rząd narodowy. Zdecydował oddać władzę w ręce dyktatora. Wybrał no pomimo sporów wewnętrznych, pomimo niechęci pozorowanych, jednego. Tym był Mierosławski.

W tem miejscu marszałek Piłsudski charakteryzuje postać Mierosławskiego a następnie drugiego dyktatora, Langiewicza, poczem przytacza następujące wspomnienie osobiste:

Znałem jednego z wielkich powstańców, byłem z nim w szczerzej przyjaźni; był to Szwarce. Gdy przychodził do niego, białej tajemnicę „Treuga Dei“, machnął ręką i z ust spływały mi się wyrazy żółci, wyrazy pogardy, wyrazy żartu, drapiącego serce.

Jest druga legenda, legenda sentymentu, miała Iżawa unosząca się ponad grobami. Jak sentymentalna nuta brzmi w chórze „mazur ostatni!“ Takie było życie ówczesne. Życie wielkie, życie niepokojne, rzucono się na śmierć swobodnie, rzucono się w taniec ze śmiercią, równie wesoło, jak w taniec z dziewczyną.

I jest ostatnia legenda. Legenda tak smutna, a tak poczwarna. Wiece glumstwo, wiece tylko szaleństwo, wiece ta epoka wielka, która cierpieniem, czy cierniem krwawi serce, czy czynnem, czy siła na pokolenia starczy; wiece tak jest potwornie mała, tak śmieszna, tak głupia. Legenda rozsądku.

Legende te znamy, jesteśmy może bliżsi tej legendy, niż inni! Gdy palec boży ziemię dotyka, na równinach rosna góry, lawa palaca wewnątrz ziemi buduje, góry spokojnie gina, ziemia matka w bólach wstrząśnięta i groby budzi.

Wielkości, gdzie twoje imię? W wielkiej epoce wielkości bez nazwy.

Przytoczę jedną wspomnianą scenę: pałac ogromny w Petersburgu. Czeka zastan dyktarz na wyście cara; czekała stojąc. Wielki Margrabia siedzi. Gdy mu zwrócono uwagę, by powstał, gdyż ma festat rosyjski ma wice w tel chwili, odpowiedział: „Przed królem swym dopiero wstane!“ Nie był niewolnikiem. Wielka siła, wielka duma, padł, rzucony w jedną i drugą stronę, padł w po-

twornej nienawistci. Niema wielkości. Wielkość była gdzieindziej.

Tu marszałek Piłsudski charakteryzuje krótko najmniejszą postać 63 roku: Jarocława Dabrowskiego, Padlewskiego i Traugota, podnosząc znamiona ich wielkości, której jednak w najwyższym stopniu doszukał się gdzieindziej.

Wielkość czynu narodowego! Czynu rządu, stworzonego wszystkim innych. Pamiętam, gdy studiował, gdy szukał, gdy badał, natknąłem się powoli na ten cud. Czyż mogli tak wielką rzecz zrobić? Gdy sa wiecy, wielcy sa symbolem. Wielkości zabrakło, symbol wystarczył musi.

Symbolem była pieczęć. Znam ją. To był symbol siły. Cóż robła pieczęć, coż robił ludzie, stojący za pieczęć? Jest centrum pracy w Warszawie. Sa dwa rządy: jeden w sal zakuty, drugi — któremu ulegał musi, ten co się chowa, ten niewidoczny, toczący walkę nieraz beznadziejną w swej pracy konspiracyjnej, w zalanej wojskiem Warszawie.

Jeden z wielkich, Młkowski (Jez) prace wybuchem powstania przyjechał konspiracyjnie do Warszawy; piżze swe wrazenia: Byłem zdumiony potęgą organizacji. Cała poczta konna, która iechatem, była w rękach organizacji. Gdy do lasu wieźdźamv, padała tony mazurka Dabrowskiego. Hymn narodowy śpiewa cała poczta, pracująca dla naszego rządu.

Stary mój przyjaciel, Szwarce, opowiada o powstaniu jedno zdarzenie: Miałem przy sobie papier, ja żołnierz, czuję, że bede wzięty. Biegłem ulicą, wskoczyłem do jednego małego sklepiku i rzucałem papiery na lade, mówiąc: papiery centralnego komitetu.

Papiery rządowe schowano. Te rąby je na giełdzie sprzedano. Tam — z szacunkiem odniesiono się do papierów. Papiery oddano według adresu.

Przenieśmy się na chwilę tam, gdzie powstanie najdłużej trwało. Dowodzi ks. Brzóska. Zorganizowano tam szybkie prace, wciągając do organizacji wszystko, co tylko żyło. Legendy, wspomnienia opisała te prace, jako nadzwyczajna. Niech mi wońo będzie z tych wspomnień wybrać być może najbardziej oryginalne, świadczące o tej potędze ogromnej, która miała siła i władza rządu narodowego.

Był liczny udział żydów w powstaniu. Organizacyjne aparaty były wszędzie. W każdym miasteczku napewno jest burmistrz chrześcijański i pomocniczy burmistrza, żyd. I pamiętam oto ze wspomnień pewnego żyda młodego, któremu niebezpieczeństwo ekspedycji powierzono, który przewoził wszystkie tajne rzeczy, który nawet broń dostarczał i który jako o jedyna łaskę prosił, by jaknajmniej odznaka rządu polskiego mu dano.

Ja natknąłem ślady tego w

swem własnym życiu. Podczas wojny japońskiej, w czasie pracy konspiracyjnej, rzucony zostałem do Siedlec na Podlasie. Dano mi adres fabryki; to znaczy był to wielki warsztat. Gospodarz począwszy miał mnie przyjąć. Byłem dla niego wysłannikiem, człowiekiem bez nazwiska. Po dłuższej rozmowie uległ jakiejś nadzwyczajnej do mnie sympatii. Przed odjazdem wruszył się i powiedział: Nie mogę się rozstać, niech na pożegnanie podzięle się najdroższą pamiatką.

Cóż to była za pamiątka? Gdzieś pod pulanem swej fabryczki wyszukał zawinięte w plkie papieru dwie karteczki. Widniała na nich pieczęć rządu narodowego. Mała bibułka i pieczęćka na niej.

Pytałem, skąd pochodzi?.. Opisał mi historie; przeszły te bibułki całe piekło, katangi sverburskie i wróciły do Polski. Takie właśnie pomocnik burmistrza, żyd wrócił z kategorii do nowego życia. Płakał. Pedarował mi jedna, a sobie zostawił drugą karteczkę na życie późniejsze.

Ta potęga nieznana, ta siła pracy, ta wielkość wytrzymała rok cały wojny, wojny wobec olbrzymiej przemocy i siły, robiąc cuda.

Znam najcieńsze obowiązki, znam je z osobistych opowiadań ludzi, którzy je przechodzili.

W miesiące ogłoszono stracenie. Warcza bebnv przemocy, żelazne stoła rotv, prowadzą skazańca: Nakaz rządu: Wy tam być musicie. Niech wasze oczy patrza w oczy skazańca! Niech umiera wśród swoich.

Powtarzano w oczy śmierci: Mówiono skazańcowi: Dziś ty, my za toba.

To rząd narodowy, cud siły, cud wielkości.

Gdy kartę historii rządu narodowego przerzucal, pytałem siebie przy tej cudownej Treuga Dei prawdę: Gdzie był spór, gdzież te namietności, które przy wybuchu powstania tak żywo grały? Czy ta czerwona, czy biała, jedna i druga przebrały się w kolor różowy i różana wodę leli na siebie ku uspokoiniu wieczystemu? Ludzie zostali ludźmi. Ze swymi namietnościami nie umieli się w sobie przewzwieżyć. Mielł przewzwieżyć zawiść stronnictwa. Przy tem zwyciężeniu mali stawali do pracy.

Wielkości, gdzie twoje imię?

Rok 63 dał wielkość nieznana. Wielkość, co do której i teraz nie wawie, gdy mówię o niej, wielkość, zaprzeczająca wszystkiemu temu co my o sobie mówimy, wielkość czynu pracy małych, ogrom wstępu zbiorowego. Nie „Treuga Dei“ behródów lecz „Treuga Dei“ ludzi, co w wielkiej godzinie, gdy palec boży ziemi dotyka, rosna w olbrzymów pracy.

Kronika polityki polskiej.

— Minister spraw zagranicznych hrabia Maurycy Zamoycki spodziewany jest w Warszawie jutro, we środę. Posłem polskim w Paryżu na jego miejsce został mianowany dyrektor protokołu dyplomatycznego, hrabia Stefan Przezdziecki; natomiast na dyrektora protokołu dyplomatycznego został powołany p. Zdzisław Okęcki, poseł w Belgradzie.

— Książę Zdzisław Lubomirski w ostatnich dniach stycznia wyjeżdża do Genewy w charakterze

rzecznikowi rządu polskiego na posiedzenie mieszanej komisji tymczasowej do spraw rozbrojenia.

— Dowiadujemy się, że wyjazd p. Darowskiego na stanowisko posła w Moskwie nastąpi dopiero w pierwszej połowie lutego. Zatrzyma p. Darowskiego w Warszawie przedewszystkiem konieczność porozumienia się w Warszawie z ministrem Zamoyckim, a następnie przygotowanie materiału do przyszłych układów polsko-rosyjskich.

Z ukraińskiego życia politycznego

Ostatnie przeglądy pras ukraińskiej wskazują na to, że mniejszość narodowa ukraińska w Polsce, tym bardziej nie weszła jeszcze na drogę realnej polityki, nakazującej w dzisiejszym momencie ukraińcom zbliżenie się do społeczeństwa polskiego. Ukraińcy dalecy są jeszcze od uznania tej racji stanu, która nakazuje im porozumienie ze współobywatelami polakami i zerwanie z dotychczasowymi mrzonkami. Jednocześnie jednak zauważać się daje wśród stronnictw ukraińskich daleki idący ferment. O ile dotychczas stronnictwa ukraińskie w swoim ruchu separatystycznym ukraińcy byli jednymi i solidarnymi, o ile dotychczas stronnictwa mieszczniańskie w ruchu narodowościowym szły ręką w rękę z ukraińskimi grupami komunistycznymi — o tyle ostatnio coś w tej solidarności psuć się zaczyna. — Dzieje się to z racji główn. Lewicy ukraińskiej, która ostatnio atakuje silnie stronnictwa mieszczniańskie zarzucając im oportunizm i ugodowość. Zwłaszcza silnie atakuje

stronnictwa mieszczniańskie ukraińska partia komunistyczna (komunistyczna partia Wschodniej Galicji), która posuwa się nawet do gróźb terroru pod adresem stronnictw mieszczniańskich, między innymi i pod adresem organu mieszczniańskich nacjonalistów ukraińskich „Diło“ we Lwowie. — Obecnie nie można jeszcze przesądzać, jak dalece termin powyższy się osunie i jakie będą jego skutki. Widać na każdym kroku silne zabiegi komunistów ukraińskich o zmonopolizowanie wszystkich postulatów separatystycznych ukraińskich. Komuniści chcą stać się w Małopolsce najsilniejszą organizacją polityczną ukraińską, aby w ten sposób pozyskać zapomocą demagogicznie „zucanych“ hasel zdaleka od komunizmu stojące żywioły ukraińskie. Możliwe też, że i w wewnętrznej fermencie życia politycznego ukraińskiego, szukać należy jednej z przyczyn tego specjalnie ostrego antypolskiego tonu pras ukraińskiej.

5.000 złp.

Takiej sumy miesięcznie potrzebuje towarzystwo naukowe warszawskie, żeby utrzymać egzystencję swoją.

Tylko 5.000 złp. miesięcznie potrzeba, żeby pokryć należności za niezbędniejsze świadczenia, jak: gaz, elektryczność, telefon, woda, pensje służby i t. p.

Jest to oczywiście minimum, które nie obejmuje wcale wydatków na potrzeby rzeczowe i pensje pracowników naukowych.

Tej sumy towarzystwu naukowemu warszawskiemu wobec przeprowadzanej sanacji skarbu i

koniecznych oszczędności rzad dać nie może.

Obowiązkiem też społeczeństwa jest zaspokojenie rządu i podtrzymanie bytu tak ważnej placówki kulturalnej.

Zwłaszcza, że chodzi tylko o 5.000 złp. miesięcznie.

Nie wątpliwy, że wśród społeczeństwa polskiego znajdzie się 5.000 ofiarodawców, którzy złożą miesięcznie po 1 złp., spełnia w ten sposób swój obowiązek obywatelski wobec nauki polskiej.

PRZYJAZD P. THOMASA.

WARSZAWA. (Telef. od nasz. koresp.). Dowiadujemy się, że przyjazd dyrektora międzynarodowego biura pracy, p. Alberta Thomasa ma nastąpić dnia 7 lutego.

KARJERA P. PIECZONKI.

WARSZAWA. (Telef. od nasz. koresp.). Jak się dowiadujemy, mł. Eugeniusz Pieczonka, który się wslawił w swoim czasie przez ustanowienie inwigilacji marszałka Piłsudskiego został przeniesiony z drugiego oddziału sztabu generalnego do wyższej szkoły wojennej na stanowisko asystenta.

STRAJK WŁOSKI.

WARSZAWA. 21 stycznia. (Pat.) Dziś w kasie skarbowej przy ul. Rymarskiej 12, gdzie wypłacają emerytom pobory, rozpoczęło się bezrobocie włoskie, skutkiem niedostatecznego opalania lokalu.

NIE WOLNO „POPRAWIAĆ“ DOKUMENTÓW WOJSKOWYCH.

WARSZAWA. (Tel. od naszego koresp.)

Władze wojskowe stwierdziły wypadki poprawek i uzupełnień w legitymacjach wojskowych, zwłaszcza w rubryce „ordery i odznaczenia“. Wobec tego został wydany specjalny rozkaz ostrzegający, że takie dodatki będą uważane za fałszowanie dokumentów.

PROCES SKRUDLIKA.

WARSZAWA. (Tel. od naszego koresp.)

Wczoraj w sadzie apelacyjnym w Warszawie rozpoczął się w II instancji proces b. porucznika Skrudlika i innych oskarżonych o szpiegostwo. W dniu wczorajszym dokonano tylko formalności przewodu sądowego. Ciekawe rozprawy i wyrok spodziewane są dzisiaj.

MNOŻNA ZA LUTY.

WARSZAWA, 21 stycznia. (Pat.) Uchwała rady ministrów z dnia 17 stycznia 1924 ustaliła mnożną dla uposażenia funkcjonariuszy państwowych i osób wojskowych na luty 1924 w kwocie 509.064 złp. przy wypłacie należności jedena czwarta zaliczki 40-procentowej z października i o powyższej uchwale zawiadomić władze swego okręgu.

O PRAWA ROBOTNIKA.

GDANSK, 21 stycznia. (A. W.) Związki zawodowe ogłosiły dłuższą odezwę do robotników wszelkich kategorii, zwracającą się przeciwko zamierzonemu przedłużeniu dnia pracy, które, według odezwy, godzi w najżywniejsze interesy klasy robotniczej. Nadto związek metalowców zwraca się przeciwko odłączeniu okręgu gdańskiego od centralnej organizacji niemieckiej, co równa się utworzeniu gdańskiej unji narodowej.

DABAL DYGNITARZEM SOWIECKIM.

WARSZAWA. (Telef. od nasz. koresp.). Dowiadujemy się, że znany komunistą polski, Dabal de kretem W.C.I.K'a został mianowany członkiem najwyższego sądu sowieckiego. Podobno takie same nominacje otrzymał cały szereg wybitnych działaczy komunistycznych czekistów.

KONIEC KONFERENCJI

MOSKWA, 21 stycznia. (Pat.) Rosyjska agencja telegraf. donosi, że konferencja komunistycznej partii związku sowieków zakończyła się. Dyskusja pod koniec konferencji była znacznie spokojniejsza niż na początku. Rezolucje komitetu centralnego przyjęto jednogłośnie.

SPRAWY WOJSKOWE.

Wojsko, a wyższe studia.

Odbyła się konferencja min. spr. wojsk i wyzn. religijn. i oświecenia publicznego, poświęcona sprawie zaliczenia wyższych uczelni wojskowych do kategorii szkół równorzędnych wyższym uczelniom cywilnym. Chodzi mianowicie o przyznanie oficerom, mającym ukończone wyższe studia wojskowe, wyższego szczebla uposażenia według nowej ustawy.

Władze wojskowe przedstawiły szereg wyższych szkół wojskowych, a mianowicie: uczelnie polskie (wyższa szkoła wojenna, wyższa szkoła intendentury i wyższa szkoła topografów), francuskie, oraz wyższe szkoły wojskowe państw zaborczych, do których uczeszczali polacy. Ministerstwo wyznał relig. i ośw. publicznym w przeciągu najbliższych dni dokonać wyboru i zaliczenia wyższych szkół wojskowych do kategorii uczelni równorzędnych z uniwersytetami, politechnikami itp.

Na zasadzie rozkazu M. S. Woj. komisje gospodarcze mają wypla-

cać odpowiednio wyższe pensje oficerom, którzy przedstawia dyplomy z ukończenia wyższych uczelni cywilnych.

Uznane są za udrawniające do powyższego dyplomy, wydane przez następujące uczelnie w Polsce: uniwersytety, politechniki, szkoły główna gospodarstwa wiejskiego (dawniej wyższe szkoły rolnicze), a kademie rolnicze w DuBlanach, akademie górne w Krakowie, wyższe szkoły handlowe w Warszawie, akademie weterynaryjne we Lwowie, akademie sztuk pięknych w Krakowie, szereg seminariów diecezjalnych, oraz zakłady teologiczne ks. Mariaków i OO. Jezuitów w Krakowie.

Oprócz tego ważne są dyplomy wyższych uczelni zagranicznych, nestrzykowane jednak w Polsce, a mianowicie: w m. Gdańska, Austrii i państw sukcesyjnych, Niemiec, Rosji, Belgii, Francji, Szwajcarii, Włoch, W. Brytanii i Irlandii. Stanów Zjednoczonych Ameryki północnej

O zdrowie armji.

W korespondencji z Warszawy przynosi „Czas“ krakowski szereg bardzo aktualnych uwag, dotyczących obsadzenia naczelnych stanowisk w armji. Korespondent „Czasu“ pisze m. in.:

„Nie wchodząc w tej chwili w kwestię jakie stanowisko i z jaką kompetencją winien marsz. Piłsudski zająć w armji polskiej, można stwierdzić, że cały rozsądny ogół w Polsce docenia walory jakie on przedstawia dla wojska. Niemniej atoli wywołać musi pewne zdziwienie fakt, że warunki i forma powrotu marsz. Piłsudskiego do czynnej służby nie zostały wcześniej omówione i ustalone i że nie oszczędzono społeczeństwu a zwłaszcza armji wynikłego z tej racji zaognienia sprawy. Trudno bowiem wątpić w życzliwe dla marsz. Piłsudskiego zamiary zarówno ze strony prezydenta Rzeczypospolitej a dawnego jego przyjaciela jak i premiera dzisiejszego gabinetu, którego marszałek Piłsudski od dłuższego czasu wymieniał jako najwłaściwszego na to stanowisko kandydata, jak i wreszcie gen. Sosnkowskiego, uchodzącego za meza zaufania i starego towarzysza broni marszałka. W tej atoli sytuacji było niewątpliwie obowiązkiem ministra spr. wojsk., wyjaśnienie wczesazu całej kwestji, tak w stosunku do marsz. Piłsudskiego jak i innych powołanych czynników i jasne zdanie sprawy sobie i innym czy projekt marsz. Piłsudskiego co do zorganizowania naczelnych władz wojskowych i pozycji jaka w nich uważa dla siebie za odpowiednią, oadza się wprowadzić w życie w dzisiejszych warunkach i uzgodnić z poglądami innych, mających tu głos czynników cywilnych i wojskowych.

Sprawa, powołamy otwarcie, utknęła na błędzie taktycznym, nie ujętym na samym początku. Zamiast przeprowadzić najpierw ustawę o najwyższych władzach wojskowych i kierować się przy jej przeprowadzeniu nie względami osobistymi, lub partyjnymi lecz wyłącznie potrzebami armji, rozpoczęto od osoby, aby potem przejść do rzeczy. Nie potrzeba zaś dodawać, że tego rodzaju pró-

by, jak głośna konferencja i exposé marszałka w Belwederze tym bardziej nie posunęły zagadnienia naprzód, lecz wywołały jedynie gwałtowny alarm ze strony wszechpolskiej. To wszystko powinno być przemysleń minister spraw wojskowych. Sytuacja ukształtowała się wskutek tego tak karykaturalnie, że na stanowiska naczelnie w armji nie podobna prawie znaleźć poważnego kandydata, któryby nie cofał się przed ich obciążeniem, wychodząc ze słusznego bodaj założenia, że wciągnięty zostanie jedynie w wir intryg i za targów bez żadnej korzyści dla rozwoju armji.

Temu stanowi położyć należy jaknajrychlej koniec. I dlatego za niezbyt szczęśliwą poczytać należy myśl, powstała jakoby w bardzo miarodajnych kołach, aby sprawę naczelnego kierownictwa armji narazie odłożyć a nawet za wisieć, licząc, że na wyznaczenie kierownika armji dość będzie czasu... w chwili wybuchu wojny. Był by to błąd niemały. Formalnie, we dle konstytucji, mianuje się naczelnego wodza w chwili wybuchu wojny, faktycznie, we wszystkich dobrze zorganizowanych państwach, jest on osobistością od dawna upatrzoną i wyznaczoną, na której barkach i odpowiedzialności spoczywa przygotowanie obrony łączności z innymi powołanymi do tego czynnikami. Improvizowanie wodzów odbywać się może jedynie w powiesiach, ale nie w życiu; w decydującej chwili nie znajdzie się też bodaj żaden generał, mający poczucie odpowiedzialności, któryby chciał to stanowisko objąć bez przygotowania — a z pełną odpowiedzialnością za błędy popełnione przez innych.

Dość spojrzeć na przykład Francji, gdzie każdy naczelnik posterunku w armji ma przygotowanego netylko kierownika ale i jego możliwych następców. Nasza armja jeszcze bardziej niż inne potrzebuje kierowniczej ręki, bo znajduje się w stanie organizacji. Stąd rychłe przeprowadzenie dobrej ustawy czy nawet rozporządzenia o władzach wojskowych, jest sprawą niecierpiącą zwłoki. Armja też musi się dowiedzieć jaknajrychlej, kto stanąć ma na czele.

Stosunki w środkowej Europie.

Rzymski korespondent węgierskiego dziennika „Magyarorsag“ podaje rozmowę, jaka miała z pewnym dyplomata włoskim o politycznych stosunkach Europy środkowej.

Twierdzi dyplomata włoski, że węgry prowadzą błędna politykę, traktując sprawę pożyczki wyłączenie jako sprawę ekonomiczną i finansową i nie doceniając wagi, jaka ma dla spraw międzynarodowych ich okrojona okryzyna. Dopóki Węgry nie zmienią swojej bezbarwnej polityki zagranicznej i nie przyłączą się do tej lub innej grupy sprzymierzonych państw, nie znajda zagranicznych kapitałów

Ale do której grupy mają się przyłączyć? skoro mała ententa, popierana przez Francję, otacza Węgry żelaznym łańcuchem? Nie należy zapominać jednakże, jak ostre są sprzeczności między członkami małej ententy, której jedynym wspólnym węzłem spadającym jest właśnie obawa rewizacji węgierskiej. Czy istnie nie da się znaleźć drogi, na której Węgry mogłyby zbliżyć się do któregoś z państw małej ententy i przerwać ten łańcuch. Przecież rozwiązaniem małej ententy leży dziś w interesie nie tylko Węgier. Imperialistyczna polityka rzeska prowadzona pod firmą małej ententy, poważnie zagraża życiowym interesom tak Włoch jak Polski. Koncepcja polityczna

Benesza prowadzi do porozumienia francusko-rosyjskiego.

Porozumienie to, oddałoby przez wagę w dolinie Dunaju i Bałkanach słowianom. Czy w tym wypadku Besarabia pozostanie w posiadaniu Rumunii, czy nie będą za granicę Mołdawia, Bukowina i całe uściele dolnego Dunaju?

Porozumienie wojskowe francusko-czeskie, które jest zwastunem konwencji wojskowej francusko-serbskiej i francusko-greckiej, wywoła przykre wrażenie we Włoszech i Polsce i poważne zaniepokojenie w Rumunii, której stosunek do Czech i Serbii bardzo ostygl w ostatnich czasach.

Węgry powołała się na wielkie trudności na drodze zbliżenia się węgiersko-rumuńskiego, zwłaszcza ze strony rumunów. A przecież sprzeczności między rumunami a bułgarami, które zdawałyby się nie do przezwyciężenia, zaczęły naja się wwrópnym dzięki energicznej i świadomej celu pracy dyplomatycznej. Czy nie można by tego samego dokonać wspólnie mi wysiłkami dyplomacji włosko-polskiej, odnośnie do Węgier i Rumunii, tych dwóch krajów, którym grozi ostateczny upadek sił pod zalewem rosyjsko-czesko-serbskiego neopanslawizmu. Wspólne niebezpieczeństwo większych już wrogów niż Węgry i Rumunia — przemiełniało w najlepszych przyjaciół.



Generalna Reprezentacja GENS i S-ka
Sprzedaż w większych składach akcesoriów samochodowych.

Anglja przeżywa ciężkie chwile.

Powszechny strajk kolejowy.

LONDYN, 21 stycznia. (PAT.) Marznięci i palące, należący do związku Associate society rozpoczęli strajk. Natomiast związek urzędników kolejowych pracy nie porzucił. Ruch kolejowy jest bardzo ograniczony. Przedewszystkiem przewożone są środki żywnościowe. Większość miast utworzyła składy żywności.

LONDYN, 21 stycznia. Strajk kolejowy rozpoczął się wczoraj wieczorem pomimo podjętych jeszcze w ostatniej chwili gorączkowych usiłowań pośrednictwa.

Strajk ogłoszony został przez związek maszynistów i palaczy liczących 59.000 członków.

Związek ten, większością obrzymia, której przeciwstawiła się tylko siódma część członków, postanowił odrzucić zatwierdzoną przez państwowy urząd plac za zgodą innych związków kolejowych redukcję plac, która miała na celu umożliwienie niezbędnego wszędzie dla gospodarki publicznej taniego transportu. Plac maszynistów, którzy pobierali po 10 funtów szterlingów (około 40 milionów marek polskich) tygodniowo uznane zostały w państwowym urzędzie plac za zbyt wysokie.

Inne związki tą redukcją nie były zbyt zainteresowane. Związek przesuwaczy, liczący 36.000 członków dotknięty był tylko drobną redukcją plac 2.000 jego członków o 7 szylingów i 5 pensów tygodniowo. To samo się tyczy państwowe go związku kolejarzy, który obejmuje 30.000 przesuwaczy i palaczy, pomiędzy swymi 3227.000 członków.

Przy pomocy tych związków i

sil obojętnych zorganizowanych przez inżynierskie departamenty kompanji kolejowych, kompanje te mają nadzieję utrzymać ograniczoną służbę ruchu. Koleje podziemne Londynu funkcjonują normalnie i nie zostały dotknięte strajkiem.

LONDYN, 21 stycznia. (Pat.) Polradjo. Wczoraj około północy porzuciło pracę 60 tysięcy maszynistów i palaczy kolejowych. 2 pozostałe związki robotnicze i urzędnicze kolejowe nie przystąpiły do strajku. Uruchomiono bardzo nieliczne pociągi, które kursują z wielkim opóźnieniem.

LONDYN, 21 stycznia. (Pat.) Dziś z rana wyruszyły stąd nieliczne pociągi daleko - bieżne. Po południu nastąpiła poprawa sytuacji. Większość pociągów podmiejskich, a także tramwaje, omnibusy, samochody i kolejki podjazdowe są czynne.

LONDYN, 21 stycznia. (Pat.) Polradjo. Wskutek strajku maszynistów i palaczy parowozowych, komunikacja ze stolicą i z przedmieściami uległa znacznej dezorganizacji. Min. komunikacji czyni wspólnie z tow. kolejowym wysiłki w kierunku zabezpieczenia przynajmniej minimum połączeń w godzinach rannych oraz popołudniowych, po zamknięciu biur i fabryk. Wszelako z uwagi na fakt, że do strajku nie przystąpiły się 2 pozostałe wielkie związki kolej., których członkowie trwają nieprzerwanie na postępkach, szkody wywołane straj-

kiem, nie przedstawiają się zbyt groźnie.

LONDYN, 21 stycznia. (A. W.) Wobec strajku kolejarzy, aparaty lotnicze przygotowane są do lotu między Londynem a Manchesterem. Przygotowane są nowe linje, na których czynnych będzie 20 aparatów.

LONDYN, 21 stycznia. (A. W.) Nieprzewidziany wybuch strajku kolejowego, jak się to coraz wyraźniej okazuje, wywołany został przez rywalizację 2 przywódców kolejarzy, Thomasa i Bombleya. Bombley jest przywódcą skrzydła radykalnego i z niechęcią traktował zapowiadany udział Thomasa w rządzie robotniczym. Bombley przeorsował strajk, dowodząc, że przed utworzeniem rządu robotniczego uzyskać można lepsze warunki niż po objęciu władzy przez stronnictwo pracy. Spór toczy się o projektowaną redukcję plac obsługi pociągów pośpiesznych. Inni kolejarze popierają strajkujących, nie chcąc dopuścić aby redukcja plac maszynistów mogła stać się później precedensem. Przeciętna plac maszynistów wynosi 100 dolarów miesięcznie, a projekt niżki plac przewidyje o 15 proc. mniej.

Na prowincji strajk wywołał żywe niezadowolenie. W okręgu Bristolu i Edynburga ruch odbywa się jeszcze normalnie. Związek maszynistów odrzucił propozycję rokowań, natomiast związek pozostający pod wpływami Thomasa dąży do likwidacji strajku. Thomas wydał odezwę do ogółu kolejarzy, w której wzywa do likwidacji strajku.

Odpowiedź na mowę tronową.

Tekst już ułożono.

LONDYN, 21 stycznia. (Pat.) Polradjo. Dziś całe popołudnie Izba gmin obradowała w dalszym ciągu nad kwestją adresu w odpowiedzi na mowę tronową. Dłuższe przemówienie wygłosił pierwszy lord admiralicji Pamery. Mówca rozwinął program i potrzeby marynarki, oraz poruszył sprawę bezrobocia, twierdząc, że nowy program zapewni pracę 23-m tysiącom ludzi. Pamery twierdzi, że gabinet Labour Party nie będzie

obojętnym na potrzeby marynarki.

LONDYN, 21 stycznia. (Pat.) Polradjo. Wszystkie ugrupowania polityczne parlamentu przygotowały już tekst adresu w odpowiedzi na mowę tronową. Według przeważającej w Izbie opinji, adres Labour Party pozyska większość Izby. To samo przekonanie dzisiaj wyraża „Times”.

Robotnicy angielscy chcą pomóc swym niemieckim towarzyszom.

Znamienne uchwały Labour Party.

LONDYN, 21 stycznia. (Tel. własny). We wspólnym manifeste, wydanym przez kongres Trade-Unionu i komitet wykonawczy Labour Party, podpisanym przez sekretarzy Brandera i Artura Hendersona, nawołują obie organizacje podległe sobie Instytucje społeczno-polityczne do okazania wydatnej pomocy swym współkolegom niemieckim, ciężko dotkniętym przez katastrofalny stan ekonomiczny Niemiec. Podająca kilka przykładów cen niemieckich i wskazując na fakt, że związek drukarzy, który dawniej był w stanie przez 16-18 tygodni utrzymać wszystkich swych członków, obecnie posiada zdewaluowany kapitał mimo najlepszej gospodarki wewnętrznej, wystarczałoby tylko na kilka godzin zaledwie, manifest w dalszym ciągu głosi:

„Co jest jednak faktem najbardziej poważnym i ekonomicznie

niebezpiecznym — to bardzo ostre ataki na 48-mio godzinny tydzień pracy. Robotnicy, zdecydowani i zbiedzieni, są żywym gruntem dla szczepionych mu przemocą doktryn reakcyjnych, lub rewolucyjnych”.

Manifest podaje liczby zatrudnionych w niemieckim przemyśle metalowym i włókienniczym i wykazuje brak pracy, zastój i pracę częściową.

Kończąc się zaś słowami: „Wobec tych okoliczności nie wahamy się prosić was o pomoc dla tego kraju (Niemiec), o pomoc jaknajbardziej. Warunki robotników niemieckich, pracujących więcej niż 48 godzin na tydzień, nie mogą przejść bez wpływu reakcyjnego na warunki nasze w naszym kraju. Dyktatura zaś siły, bądź o charakterze reakcyjnym, bądź innym mogłaby zaniepokoić całą Europę”.

Sytuacja w Niemczech.

Oko za oko, krew i majątek — za krew.

BERLIN, 21 stycznia. (PAT.) — członków rządu Palatynatu, beda Separatystyczny rząd Palatynatu straceni w drodze odwetu w liczbie 5-ciu, najwybitniejszych przedstawicieli obozu antyseparatystycznego, zaś majątki ich beda w całości skonfiskowane.

Rozdźwięk między aliantami.

LONDYN, 21 stycznia. (Pat.) Polityczny sprawozdawca „Daily Telegraph” donosi, że Anglja zażądała po pośrednictwem swych ambasadorów w Paryżu i Brukseli, jak również przez swych przedstawicieli w Nadrenji dokładnych wyjaśnień w sprawie ostatnich kroków, podjętych przez okupacyjny zarząd francusko - belgijski.

LONDYN, 21 stycznia. (Pat.) W kołach oficjalnych Londynu wypowiadają się z wielką rezerwą o dekreście, wydanym rzekomo przez francusko - belgijskie

Miliard marek złotych wystarczy.

PARYŻ, 21 stycznia. (PAT.) — Frez. banku Rzeszy odbył pierwsze i oficjalne narady z angielskimi i amerykańskimi członkami komitetu rzeczoznawców. Według informacji „Chicago Tribu-

DRUGIE POSIEDZENIE KOMITETU RZECZOZNAWCÓW.

PARYŻ, 21 stycznia. (PAT.) — Drugi komitet rzeczoznawców zebrał się dziś o godz. 11.45 na pierwszym swym posiedzeniu. Bartout wygłosił przemówienie powitalne, w którym podkreślił wspólność celów obu komitetów i wskazał na oczekujące je trudne zadanie. Następnie Bartout — rząd niemiecki przedsięwziął środki prawodawcze i administracyjne.

CLIVE JEDZIE DO LONDYNU.

PARYŻ, 21 stycznia. (Pat.) — Według doniesień Havasa z Kolblencji, angielski konsul generalny Clive, wyjechał do Londynu, w celu złożenia rządowi sprawozdania ze swej podróży po Palatynacie.

SYTUACJA NA ŚLASKU OPOLSKIM.

KATOWICE, 21 stycznia. (Pat.) Ze Śląska Opolskiego donoszą, że strajk na Śląsku Opolskim w prze myśle metalowym został ukończony. Praca podjęta została na warunkach podyktowanych przez pracodawców.

Postulaty bawarskie a jedność niemiecka.

Rewizja konstytucji wejmarskiej.

Między rządami Bawarii i Rzeszy toczy się obecnie pertraktacje w sprawie zmiany konstytucji wejmarskiej (z dnia 11 sierpnia 1919 r.), na której opiera się ustrój państwowy Niemiec powoływanych. Postulaty bawarskie, streszczone w memorandum, które w dniu 4 stycznia b. r. wreczył poseł bawarski rządowi Rzeszy, nie są bynajmniej skierowane przeciw jedności Niemiec. Niema w nich i śladu separatyzmu. Bawaria chce oprzeć jedność państwa niemieckiego na innych podstawach niż te, na których opiera się konstytucja wejmarska.

Konstytucja ta jest centralistyczna — Bawaria występuje w obronie federalizmu. Ale federalizm ten czysto bismarckowski. Memorjal rządu bawarskiego nawołuje się na autoritet Bismarcka i żąda przywrócenia statusu rzeczy przedrewolucyjnego. Niemcy Bismarcka były związkiem państw. Konstytucja wejmarska mówi nie o państwach, tylko o ziemiach (Länder) i pozostawiła tym ziemiom bardzo uszczuploną autonomję. Otóż Bawaria żąda przedewszystkiem przywrócenia Rzeszy charakteru związku (konfederacji) państw i rozszerzenia autonomji tych państw. Według projektu bawarskiego państwa związkowe powinny mieć prawo pobierania podatków bezpośrednich i zarządzania kolejami. Dla siebie specjalnie

Bawaria domaga się znacznie większych prerogatyw: prawa zachowania „chrześcijańskiego” charakteru państwa, to znaczy szkół wyznaniowych, prawa stanowienia o formie rządu, to jest przywrócenia monarchji, swiego wojska i swoich marek pocztowych. To ostatnie żądanie — autonomji w zakresie pocztowym — ma dość niewinny charakter i mało ekscytuje Niemcy, ale inne postulaty bawarskie, zmierzające do wyodrębnienia klerykałno-monarchicznej Bawarii, do utworzenia królestwa bawarskiego w republikańskiej Rzeszy wywołują silny sprzeciw demokracji niemieckiej. Wywołuje ostrą krytykę demokratycznych stronnictw i ten punkt programu bawarskiego. Móry zmierza do zmiany kompetencji ciał prawodawczych Rzeszy. Bawaria chce mianowicie, zgodnie ze swoją koncepcją Rzeszy, jako związku państw, aby dzisiejszy Reichsrat miał te same kompetencje, co dawniejszy Bundesrat, to jest, aby uczestniczył razem z Reichstasem w prawodawstwie, miał głos w sprawach polityki zagranicznej i t. d. Cały ten program bawarski jest owiany, jak już powiedziano wyżej duchem Bismarcka i zmierza, według własnych słów jego autorów, do wzmocnienia jedności niemieckiej na dawnych podstawach i odbudowy dawnej potęgi Niemiec.

Interwencja St. Zjedn. w Meksyku.

PARYŻ, 21 stycznia. — Havas donosi z Waszyngtonu, że wojsko wa interwencję Stanów Zjednoczonych należy uważać za pewną. Wódz powst. Huerta odrzucił żądania St. Zjedn. dotyczące interesów ekonomicznych Ameryki w Meksyku oraz trudności czynionych amerykańskiemu importowi. Rząd Stanów Zjednoczonych zobowiązał się wobec prezydenta

Obregon do udzielenia regularnej meksykańskiej armii nie tylko amunicji, artylerji i aeroplanów, lecz również finansowego poparcia. W związku z tem przebywa w Meksyku szereg bankierów ze Stanów Zjednoczonych.

W razie, gdyby te posiłki nie dopomogły do zdławienia powstania — na pomoc zostanie wysłana jeszcze flota wojenna Stanów

Upadłość Wincenego Witos.

Nadzwyczaj ciekawe rewelacje na powyższy temat usłyszało dzianie w poniedziałek 28 stycznia w sali Filharmonji z ust znane go publicysty i świetnego mówcy p. Tadeusza Wieniawy-Długoszowskiego.

Bilety na odczyt nabywać można w cukierni p. Gostomskiego od 11—1 i od 5—7 pp.

SOCJALIŚCI ŻYDOWSCY O SANACJI SKARBU.

Socjalistyczny organ żydowski warszawski „Unser Volkszeitung“ w numerze 16 z dnia 18 stycznia b. r. omawia we wstępnym artykule plany p. Grabskiego w związku z okresem przejściowym z powodu waloryzacji. Pismo w dość ironiczny sposób traktuje optymistyczne wynurzenia prezydenta ministrów i w całym szeregu wywodów stara się ten optymizm obalić. Artykuł kończy się: „Dla wszystkich staje się jasnym, że projekt sanacji skarbu p. Grabskiego nie jest tak realny jakby się na pierwszy rzut oka zdawało“.

Z GRECJI.

ATENY, 21 stycznia. (Pat.) — Venizelos odbył wczoraj konferencję z przywódcami partji opozycyjnej, wobec których podkreślił, że tylko plebiscyt może rozstrzygnąć w jaki sposób wewnętrzna sytuacja polityczna może być uregulowana. Konstytuanta niema już racji bytu. Nowe wybory powinny być rozpisane jak najprędzej.

Grafolog.

Jakie trzy lata temu zamordowany został w New Yorku bogaty właściciel stajni wyścigowej mr. James Elwell. Wszelkie poszukiwania policji nie mogły doprowadzić na ślad mordercy. Tak same morderstwo, jak i wszystkie otaczające je okoliczności są do dziś zupełnie niezbadane.

Ta dawno już zapomniana sprawa wypłynęła obecnie na nowo na światło dzienne i poczyna interesować szersze sfery.

A to z okazji pobytu w New Yorku znakomitego grafologa Shermana, którego niezwykle eksperymenty wprowadzają w podziw prasę i publiczność.

Policja w postaci szefa jej mr. Richarda Enright, zwróciła się do znakomitego grafologa i prosiła o określenie przeróżnych interesujących charakterów pisma.

Przypomniano sobie także historję owego morderstwa.

Shermann przejrzał listy i określił dokładnie, jak się odbyło morderstwo. Zwrócił także uwagę policji na skłonność zamordowanego do kobiet.

Potem przedłożono mu list, pisany do zamordowanego i podpisany kobiecym imieniem „Marjorie“.

— Czy znaleźliście tę kobietę? — spytał Sherman.

— Nie! —

— Nic dziwnego! Ten który na pisał list jest mężczyzna, a nie kobieta!

W ten sposób można było objaśnić długoletnie daremne poszukiwania kobiety imieniem Marjorie.

Ze mógł to być mężczyzna, przebrany w kobiece suknie, to nie przyszło nikomu na myśl. Eksport zboża

Zgodnie z planem opracowanym przez władze sowieckie eksport zboża z Ukrainy dla potrzeb wewnętrznych Rosji sowieckiej winien wynosić w sierpniu — 24 miliony pudów, wrześniu — 37 milj., w październiku — 37 milionów pudów. Ze względu jednak na brak sprawności taboru kolejowego władze sowieckie zgodziły się na pozostawienie na Ukrainie połowy ustalonych ilości zboża. — Stało się to bowiem z jednej strony pod naciskiem siewietu ukraińskiego, z drugiej zaś z powodu stwierdzenia, że zboże z zesłanych posłów jest dotknię-

WIADOMOŚCI SPORTOWE

„HAKOAH“ WIEDEŃSKI W AFRYCE.

(11) Wiedeński „Hakoah“ podczas swego tournée po Egipcie i Palestynie odniósł szereg pięknych sukcesów. W Kairze pokonał anglo-egipską reprezentację w stosunku 2:1. Aleksandria została pokonana 3:1.

I-sze OGÓLNO-ROSYJSKIE ZAWODY W MOSKWIE.

(n) Pierwsze zawody sportowe na większą skalę po przewrocie bolszewickim odbyły się w Moskwie w październiku 1923 r.

Skok wzwyż: 1.60 mtr., skok w dal 6.24 mtr., skok o tyczce 3.31 m trójskok 12.31 mtr., bieg 100 mtr. 11.4 sek., 200 mtr. 24.2 sek., 400 mtr. 52.2 sek., 800 mtr. 2 m. 2,8 s., 1.500 mtr. 4 m. 17.5 sek., 5000 mtr 16 m. 27.7 sek., 10.000 mtr. 34 m. 24.4 sek., 25.000 (bieg bolszewicki imitacja biegu maratońskiego) 1 g. 45 m. 37,4 sek., 110 mtr. z płotkami 17.6 sek., rzut kulą 11.79 mtr., rzut dyskiem 35.74 mtr., rzut oszczepem 57.96 mtr.

Rezultaty są stosunkowo słabe w porównaniu z rezultatami z okresu Rosji carskiej.

PILKA NOŻNA W TURCJI.

(n) Turcja, której tereny zamieszkuje różne narodowości, no si również w sporcie widoczne piętno niejednorodności narodowej. Istnieją tam 4 oddzielne najzupełniej autonomiczne związki piłki nożnej: turecki, grecki, armeński i żydowski. — Najsilniejszy pod względem ilościowym i jakościowym jest związek turecki, następnie armeński, a wreszcie grecki i żydowski.

Oryginalnym jest podział w związku tureckim na 2 grupy t. zw. „ligi“, oznaczające dzień, w którym dany klub rozgrywać może zawody. Jedna grupa klubów należy do „ligi piątkowej“ rozgrywanej w piątek, druga grupa klubów należy do „ligi niedzielnej“, z prawem rozgrywania zawodów w niedzielę. Powstało to dzięki temu, że każdy piątek jest u Turków dniem świątecznym, tak jak u nas niedziela. Obecnie podział ten nie jest zbyt ściśle przestrzegany, prawie wszystkie kluby kofzystają z świątecznych dni i grają 2 razy tygodniowo. Najsilniejsza drużyna związku tureckiego i wogóle Turcji jest „Galata Serail“ z Konstantynopola, drużyna znana w Europie, dzięki tournée po Niemczech, Czechosłowacji i Szwajcarii.

Drugie miejsce zajmują Grecy, armeńscy trzecie, zaś żydzi — czwarte. Wojna uczyniła wielkie spustoszenia w szeregach sportowców tureckich. Obecnie luki te zapełniane są nowymi siłami. Żywiołowy pęd do sportu, jaki daje się tam zauważyć, wyrówna zapewne w krótkim czasie uszczerbki, poczynione przez wojnę.

JEDZIEMY DO CHAMONIX!

KRAKÓW, 21 stycznia. (Pat.) Jutro w południe wyjeżdża do Chamonix pierwsza ekspedycja narciarska, na zawody olimpijskie. W skład ekspedycji wchodzi: pp. Ziętkiewiczowa, Bujak i Krzeptowski, oraz narciarze wojskowi.

Legenda o majątku Kazimierza Pułaskiego w Ameryce.

Chcąc położyć koniec legendzie, jaka się wytworzyła w kraju około majątku pozostałego w Stanach Zjednoczonych Ameryki północnej w kapitałach ziemi po Kazimierzu Pułaskim, ministerjum spraw zagranicznych przeprowadziło w tej sprawie gruntowne badania za pośrednictwem poselstwa R. P. w Waszyngtonie i konsulatu generalnego R. P. w Nowym Yorku i podaje do wiadomości publicznej następujące wyjaśnienie: Kazimierz Pułaski, oficer wojsk polskich, w drugiej połowie 18 wieku wyjechał do dzisiejszych Stanów Zjednoczonych, gdzie brał udział w wojnie o niepodległość po stronie rewolucji przeciw rządowi angielskiemu i poległ w stopniu brygadiera w r. 1779 pod Savannah.

Od tego czasu aż do roku 1840 nikt z rodziny Pułaskich ani którykolwiek inny nie czynił zabiegów o rzekomy spadek po nim w Ameryce pozostały. Dopiero w tymże roku 1840 poruszyła ta sprawa ambasada rosyjska, skutkiem czego nastąpił list departamentu skarbu w Waszyngtonie, stwierdzający, że posiadane akta nie wykazują, czy Pułaskiemu należy się jakie pieniądze z tytułu plac lub innych tytułów. W tym samym roku 1840 poruszona została po raz pierwszy sprawa gruntów, na

danach między uchwała kongresu bohaterem rewolucji z którego to tytułu Pułaski, względnie jego spadkobiercy, mieli prawo do 850 akrów ziemi — bez przesądzenia, w jakiej części państwa była by ona położona, aczkolwiek prawo to wygasło w roku 1840. — Kongres kilkakrotnie przedłużał ten termin, który ostatecznie uległ przedawnieniu w 1850 roku. Spadkobiercy Pułaskiego z nieznanymi powodami nie skorzystali w owym czasie z przysługującego im prawa, zaś po roku 1859 definitywnie to prawo utracili.

Wskazanie tej pretensji dzisiaj nie rokuie żadnych widoków powodzenia dla spadkobierców Kazimierza Pułaskiego, a tem mniej dla spadkobierców Stanisława Kozłowskiego, towarzysza broni Pułaskiego, występujących z pretensją do spadku na tej zasadzie, że Kazimierz Pułaski i Stanisław Kozłowski, zawarł umowę na przeżycie, zapisując sobie wzajemnie cały majątek. Pretensja do gruntów nie mogłaby być w tym ostatnim wypadku w żadnym razie brana w rachubę, gdyż Pułaski mógł Kozłowskiemu zapisać tylko to, co posiadał, to jest nie mógł mu zapisać gruntów, które następnie wskutek uchwały kongresu miały być przydzielone bohaterom rewolucji.

Nowe pola złotodajne.

W północnej części kanadyjskiej prowincji Kwebeku, odkryto w roku ubiegłym nadzwyczaj bogate pola złotodajne. Z powodu jednak nadchodzącej zimy, nie zdążyły one ściagnąć zastępów poszukiwaczy drogiego kruszcza, a obecnie już rozpoczęły się przygotowania do najsilniejszej złotodajnej krajiny w takich rozmiarach, że jak przewiduje prezes kanadyjskiego instytutu górniczego, J.A.

Dresse, najście to przypomni góraczka kalifornijska z 1849 roku. Do tychczasowe badania tych pól, obejmujących około stu mil kwadratowych, w północno-zachodniej części prowincji Kwebeku, na pograniczu prowincji Ontario, miały stwierdzić, że niema bogatszych na kuli ziemskiej. Nie dziw tedy, że gorączka dostania się do nich ogarnęła tłumy.

Stycznikowe Tabelki

potrażeń podatku dochodowego od uposażeń służbowych nabywać można w drukarni S. Kędzierskiego ul. Andrzeja 15. 35—2.

PRACOWNIA SUKIEN DAMSKICH E. Zablockiej z Warszawy

długoletniej współpracownicy Hersedo Stroje balowe i wizytowe. Najnowsze fasony, wytworony krój i staranne wykonanie.

Zamenhofska Nr. 17 m. 29.

Alfons jest zadowolony.

LONDYN, 20 stycznia. (Pat.) — „Daily Mail“ ogłasza wwiad swego korespondenta z królem Alfonsam, w którym tenże powiada, że Hiszpania uniknęła wojny domowej przez to, że wyraziła za-

ufanie nowemu rządowi. Król wyraził zadowolenie z tego powodu, że przesilenie konstytucyjne zostało zlikwidowane bez rozlewu krwi.

Podpisanie umowy włosko-jugosłowiańskiej.

BIAŁOGRÓD, 21 stycznia. (Pat.) — Mussolini zwrócił się do Białogrodu z prośbą, aby układ między Włochami a Jugosławiją był podpisanym jeszcze przed rozwiązaniem iz-

by włoskiej. Izba zbiera się 23 b.m., poczem Pasicz przystąpi do rekonstrukcji gabinetu. Plan podróży Pasicza i Ninčića do Rzymu nie dozna przez to zmian.

Arne Garborg.

Świat literacki i dziennikarski dowiedział się z wzruszeniem, że wielki powieściopisarz norweski zakończył życie dożywszy do lat 60.

Rewolucja duchowa w literaturze przyszła do nas z północy. Na fcie tej rewolucji jaskrawo odcina się sylwetka Arne Garborga.

Garborg był z pochodzenia chłopem i to jego pochodzenie wychodzi na jaw we wszystkich jego utworach. Czujemy w nich wielką moc ludu, powagę i siłę przekonania.

W epoce dekadencji i fin de siecle „Znużone dusze“ Garborga uczyniły olbrzymie wrażenie.

Tu odbiła się ówczesna niemoc moralna całych klas społecznych.

Ale Arne Garborg, jakkolwiek kartki tej powieści wydała się jego własnym pamiętnikiem, nie był nigdy dekadenciem.

Oddawał się wielu pracom i zawodom,

był literatem, dziennikarzem i nauczycielem.

Cyganeria norweska wyciągnęła rękę i po niego, ale Garborg był silniejszy. Uwolnił się z pod tego wpływu i wydał wtedy swój znany pamflet „Studencl-chlopi“. Następnym jego utworem była powieść „Mężczyźni“, w której z całą żywiołową siłą swą rzucił się na zasiedlone przesydki burżuazji ówczesnej.

Napad ten był tak potężny i narobił tyle krzyku, że storting postarał się dla niego o dymisję z zajmowanej posady.

Rewolucjonista, człowiek ludu i subtelny artysta, to były elementy, z których składała się twórczość poety.

Garborg mieszkał w ciągu długich lat w Niemczech, ale mówił zawsze swym rodzinnym językiem. W pismach jego Norwegia przedstawia się inaczej, niż u Björnsona i Ibsena, ale w duszy jego palił się ten sam płomień pełnego tajemniczych dążeń ducha ludzkiego!

Fortuna Forda.

Rzeczoznawcy z Wall Street (ulica giełdowa Nowego Jorku) obliczają — jak donosi „New York Herald“ — że majątek głośnej fabryki samochodów Forda w Detroit wynosi obecnie osiemset czterdzieści milionów dolarów i że przy dalszym dotychczasowym wzroście wartości, majątek przekroczy w ciągu roku miliard dolarów, a dokładnie mówiąc, sięgnie 1.260.000.000 dolarów!

Rzeczoznawcy ci abliczają także, iż przy obecnej skali zarobkowej, dzienny dochód Forda sięgnie miliona dolarów w r. 1934.

Ze zaś gotówka tego najbogatszego dziś w Ameryce przemysłowca ulokowana jest nie w New Jorku, lecz gdzieś indziej, to stwierdził wydawca żydowski z New

Jorku, Herman Bernstein, pragnąc zabezpieczyć sobie pretensje do Forda w sumie dwustu tysięcy dolarów, żąda bowiem takiej sumy od Forda, jako odszkodowanie za oszczerstwo.

Wydawane, mianowicie, przez Forda w m. Dearborn pismo przeciwżydowskie „Independent“ nazwało Bernsteina „chłopcem do posyłek żydostwa międzynarodowego“. Obrażony o to Bernstein wytoczył Fordowi proces o oszczerstwo, a poszukując w bankach nowojorskich funduszy Forda dla zabezpieczenia swych pretensji, znalazł w tych bankach tylko sto pięćdziesiąt tysięcy dolarów, ulokowanych na nazwisko wielkiego przemysłowca.

Nowootworzony skład wyrobów włóknistych

B-cia Gerstenzang i S-ka

ul. Kolejna 5, tel. 15-70.

Poleca w dużym wyborze towary tódzkich, — zgierskich oraz tomaszowskich firm — 462—2

po cenach konkurencyjnych.

Czytajcie „Kurjer Wieczorny“

Kryzys w przemyśle włókienniczym.

Świetny rozkwit przemysłu włókienniczego należy w znacznej mierze objaśnić koniunkturą inflacyjną. Kredyty w wekslach markowych były środkiem łatwego wzbogacenia się, i każdy spadek marki wywoływał kolosalny popyt na manufakturę. Chociaż było to zjawisko naogół niezdrowe, jednakże przyczyniło się do odbudowy przemysłu. Zdawać się mogło, że dopiero ze stabilizacją marki nastąpi przesilenie w związku z nadmiernym uruchomieniem przemysłu. Jednakże nastąpiło to znacznie wcześniej, i od kilku miesięcy ustalił się sztuczny popyt, chociaż marka dalej spadała. Jest to fakt bardzo pouczający, który nie zdaje się dowodzić, że inflacja wiecznie trwać nie może, że nadmierna emisja samorzutnie prowadzi do likwidacji pieniądza papierowego, ponieważ nie liczone „dodatnie” strony inflacji zanikają, a chory pieniądz staje się już dla wszystkich klęską. Po przekroczeniu pewnej granicy emisji spadek wartości pieniądza następuje szybciej od wzrostu emisji, i właśnie w tym drugim okresie inflacji, jako zjawisko wtórne nadmiernej emisji, występuje częściowa renowacja pieniądza papierowego. Przemysł musiał więc samorzutnie przejść do kalkulacji dolarowej, złotej, a przy sprzedaży za weksle doliczać kolosalne koszty dyskonta markowego. Właśnie, gdy wprowadzono kalkulację dolarową, nastąpiła kolosalna różnica między ceną towaru za gotówkę i ceną za weksle, i wtedy ustąpiła koniunktura inflacyjna, dalsze niższe wartości marki już żadnych korzyści nie przynosiły.

Dodać należy, że znaczne wpływy podatkowe potęgują zapotrzebowanie gotówki, dzięki czemu różnica w cenie za gotówkę i za weksle się zwiększa.

Z drugiej strony samorzutna waloryzacja całego gospodarstwa prowadzi do efektywnego wzrostu cen. Właśnie nadmierna emisja po przekroczeniu wężel wzmiarkowanej granicy wywołuje efektywną drożyznę, o tem można się przekonać, porównując wzrost cen w 1923 r.

Wartość dolara w towarach w przeciągu ostatniego roku znacznie spadła, a wzrost ogólnej drożyzny pociąga za sobą wzrost plac. W ten sposób nie może więcej przemysł nasz korzystać z taniej robocizny, zdolność konkurencyjna znacznie spadła. Jedną z nie liczonych dodatków stroni inflacji była zawsze taniość życia w kraju z małą ceną waluty, tej taniości (w złocie) już nie mamy, zabija ją repudjacja marki.

W ten sposób możemy zrozumieć pochodzenie naszego kryzysu — jest to nieunikniony wynik żywiołowej likwidacji gospodarstwa papierowego i przejścia do waloryzowania wszystkich cen. Proces ten rozpoczął się już przed rokiem, ustawa o waloryzacji go ulegalizowała i przyspieszyła.

Zadaniem przemysłu i handlu jest przystosowanie się do zmienionych warunków produkcji i zbytu. Kryzys będzie bardzo ciężki, ale przyznać musimy, że jest to przejście do warunków mniej więcej normalnych, i wobec tego można mówić o pewnym uzdrowieniu naszego gospodarstwa, ale okres przejściowy dla szerokich rzesz ludności miejskiej przedstawia się bardzo ponuro.

Naczelnym zadaniem będzie zmniejszenie kosztów produkcji.

Jak wiadomo naszym czytelnikom z „Zestawienia porównawczego plac zarobkowych i kosztów robocizny w r. 1914 i 1924” robotnik obecnie zarabia trochę mniej, niż przed wojną, a kosztu godziny pracy są większe, zmniejsza to zdolność konkurencyjną naszego przemysłu. Wobec tego słyszeć można coraz częściej zdanie, że należy obniżyć place, oczywiście, że jest to dla przemysłowców najłatwiejszą formą zmniejszenia kosztów produkcji, z punktu widzenia społecznego obniżenie zarobków przy wzroście drożyzny niesprawiedliwie się nie da, w najbliższej przyszłości możemy się spodziewać zatargów na ten plac. Najwięcej zadawałby się byćby kompromis, polegający na zwiększeniu wydajności pracy przy utrzymaniu przeciętnych zarobków przedwojennych.

Główna uwaga przemysłu musi być zwrócona na techniczne udoskonalenie produkcji: pod wielu względami przemysł nasz jest technicznie znacznie niższy niż zagraniczny, chodzi więc o zastosowanie lepszych środków technicznych, o udoskonalenie i zmniejszenie aparatu administracyjnego. W związku z tem należy wspomnieć o tak zwanym handlu fałszywym. Podczas wojny i w okresie powojennym bardzo często słyszeć można, że liczni pośrednicy wywołują sztuczna drożyznę towarów. Zwłaszcza w Niemczech, gdzie tradycje państwa policyjnego są wciąż jeszcze silnie zakorzenione, starano się represjami zwalczyć handel fałszykowy, oczywiście, bezskutecznie. Handel ten jest wynikiem wzrostu cen i koniunktury spekulacyjnej, przejście do ustalonej waluty zabija spekulację, i handel fałszykowy bez wszelkiej represji umiera. Właśnie musimy się liczyć z tem, że cały szereg małych przedsiębiorstw handlowych zostanie zlikwidowany.

Przejście do wyższych form produkcji nie odbywa się gładko, najtrudniej będzie to dla mniejszych fabryk, wielkie przedsiębiorstwa prawdopodobnie jeszcze się wzmożną.

W tych warunkach oczekuje Łódź handlowo - przemysłowa wyrozumienia ze strony rządu. Cały nasz system podatkowy z podatkiem przemysłowym na czele uraga wszelkiej teorii skarbowej. Zadaniem chwili staje się całkowita przebudowa naszego systemu skarbowego, musi on być uproszczone i dostosowany do normalnych warunków produkcji.

Pierwszym zaś zadaniem staje się jaknajszybsze zaprowadzenie waluty złotej, obecna dwuwalutowość jest teoretycznym i praktycznym nonsensem. Po zaprowadzeniu waluty złotej trzeba będzie dążyć wszelkimi środkami do obniżenia cen produktów rolnych. Zdolność konkurencyjna naszego przemysłu w znacznej mierze zależy od wysokości cen żywności, a te ceny mogą i muszą być u nas niższe, niż w Anglii, Niemczech i Czechosłowacji, bo jesteśmy krajem rolniczym.

Od wysokości cen żywności zależnym jest byt naszego przemysłu, a od stanu przemysłu mocarstwowe znaczenie państwa.

L. G.

Nabożeństwo w rocznicę powstania 1863 r.

(c) W dniu dzisiejszym w kościele św. Krzyża odbędzie się nabożeństwo z okazji rocznicy powstania 1863 r.

Oplaty w miejskich szkołach średnich.

Magistrat ustanowił w miejskich szkołach średnich na zakup niezbędnych pomocy naukowych opłatę w wysokości 5 złp., płatnych w markach polskich podług kursu, obowiązującego na kolejach w dniu płatności. Jak dotychczas, tak i obecnie, podlega zwolnieniu od opłaty 25 proc. uczniów.

Zwaloryzowanie opłat w wydziale budownictwa.

Na wniosek wydziału budownictwa magistrat postanowił wystąpić do rady miejskiej z projektem obliczania opłat w wydziale budownictwa na podstawie franka waloryzacyjnego. Opłaty mają być uiszczane w markach polskich według kursu franka w dniu płatności.

Cukiernicy paskują.

(b) W związku z zażaleniami i głosami pras. kierownik oddziału walki z lichwą dr. Grabowski polecił kontrolować cenę w cukierniach, gdzie ostatnio panuje orgia cen.

Nabiał nie wszędzie staniał.

(b) Oddział walki z lichwą przeprowadził kontrole w sklepach z nabiałem aby sprawdzić, czy właściciele ich obniżyli ceny do cen rynkowych.

Okazało się, iż kupcy ci stosują się do rynku jedynie, gdy panuje na nim haussa, a nie zniżają cen, gdy produkty na rynku tanieją.

Spisano kilkanaście protokołów i w sprawach tych prowadzi się dochodzenie.

Teatr i muzyka

Teatr miejski.

Dzisiaj, tj. w wtorek teatr miejski daje wspaniałą komedię w barwnych szatach dekoracyjnych p. t. „Szafir” w wykonaniu pierwszorzędnych sił artystycznych. W środę krótkowidła znakomitego autora Wł. Jastrzębski-Zalewski p. t. „Maskota” z p. Zniczem w roli tytułowej.

Najbliższy koncert łódzkiej orkiestry filharmonicznej.

Na wtorkowym wielkim koncercie abonamentowym w d. 22 b. m. pod dyr. Berdajewa wystąpi najznakomitsza współczesna śpiewaczka polska, p. Matylda Polńska-Lewicka, której wielka kultura muzyczna, poparta fenomenalnymi przymiotami słowiczego głosu podziwiał słuchacz, wchłaniający z zapartym oddechem niesłychany czar tego kunsztu śpiewaczego. Artystka odśpiewa z tow. orkiestry m. in. „Sen Elzy” z op. Lohengrin, pieśni Wagnera oraz słynną arię Lizy z „Damy Pikowej” Czajkowskiego. W programie pozatem I symfonia Brahmsa.

Robotnicy u premiera.

Wczoraj do prezesa rady ministrów pana Władysława Grabskiego zgłosiła się delegacja komisji centralnej klasowych związków zawodowych z postem Kwadzińskim na czele. Delegacja przedstawiła postulaty w sprawie plac robotniczych, bezrobocia i zażegnania kryzysu w przemyśle. Premier oświadczył, że rząd będzie się liczył z postulatami organiza-

cji robotniczych w sprawie plac i zachowa względem tych postulatów stosunek życzliwy; co się ty czy sprawy bezrobocia, to odpowiednia ustawa wniesiona będzie lada dzień do izby, a dla zapobieżenia kryzysowi w przemyśle, rząd zamierza zawrzeć szereg układów handlowych z sąsiadami i ożywić stosunki handlowe z innymi państwami.

Wskaźnik, czy waloryzacja?

Robotnicy odrzucają propozycję waloryzowania zarobków na normach przedwojennych.

(w) W dniu wczorajszym odbyła się konferencja między przemysłowcami a przedstawicielami związków zawodowych. Z ramienia przemysłu obecni byli pp. Rumpel, Gutke, Pawłowski, Durski i Geppert; związki zawodowe reprezentowali: pos. Szczerkowski, Danielewicz, Kaźmierczak i Świątkowski.

Na wstępie p. Rumpel zabrał głos i oświadczył, że wskutek ciężkiego położenia, przemysł włókienniczy nie będzie mógł wypłacić ostatniego wskaźnika w wysokości 88 proc. Gdyby do udzielenia podwyżki przemysł został zmuszony, wówczas nastąpiłaby dalsza, daleko idąca redukcja prac.

Przemysł skłonny jest nad obecnym położeniem robotników się zastanowić i złagodzić je w tym celu proponuje, aby place przedwojenne przeliczyć na markę polską na podstawie równości złota.

Zdaniem sfer przemysłowych jedynie taka koncepcja możliwa jest do przeprowadzenia, a jest ona o tyle dobra, że prowadzi do stabilizacji życia gospodarczego.

Posel Szczerkowski zapytał, jak przemysłowcy rozumieją to przeliczenie i jakie konsekwencje zamierzają z tego wyciągnąć w stosunku do wzrostu drożyzny i zawarcia umowy.

W odpowiedzi na to zapytanie p. Rumpel odpowiedział, że rozumie on to w ten sposób, iż robotnik winien otrzymać równowartość złotego rubla w markach polskich, według kursu, ustalonego przez rząd.

P. Kaźmierczak zaznaczył w dyskusji, że stanowisko, zajęte przez przemysłowców jest niesłuszne i oświadczył, że związek „Praca” dąży do regulacji plac na podstawie cen artykułów pierwszej potrzeby. Narazie domaga się wykazanych ostatnio 88 proc. wzrostu drożyzny.

P. Rumpel w dłuższym przemówieniu uzasadnił swoje stanow-

isko, twierdząc, że prowadzi ono do sanacji obecnych stosunków. W konkluzji oświadczył, że przemysł nie posiada gotówki, rynek wewnętrzny jest przepelniony, wobec czego przemysłowcy na dalsze ustępstwa pójść nie mogą.

Następnie zabrał głos poseł Szczerkowski, który oświadczył, że zgodnie z uchwałami centralnej komisji klasowych związków zawodowych, stoi na stanowisku, aby obecne stawki, wyrażone w markach polskich po dodaniu do nich 88 proc. przeliczyć na złote z tem, iż w dniu wypłaty winny być one wypłacone po kursie urzędowym, przy uwzględnieniu różnicy, która zaistniała pomiędzy wzrostem drożyzny a wzrostem kursu złota.

W dalszym ciągu mówca podkreślał, że propozycja przemysłowców ma na celu obejście ustawy o wskaźniku drożyznianym, i obniżenie stopy zarobkowej, gdyż paritet złoty nie jest obecnie współmierny ze wzrostem drożyzny, który prześcignął cenę światową.

W celu utrzymania równowagi place robotnicze winny również w tym kierunku podążać. Mówca stwierdza, że wobec propozycji przemysłu związek zajął stanowisko zdecydowanie przeciwne.

P. Świątkowski (Ch. D.) oświadczył, że podziela punkt widzenia posła Szczerkowskiego, i domaga się utrzymania nadal dotychczasowej regulacji plac.

Po dyskusji wszystkie związki zawodowe wypowiedziały się przeciwko projektowi przemysłu. Kwestie potraktowano w ten sposób: albo przemysł godzi się na koncepcję posła Szczerkowskiego, albo place regulowane będą w sposób dotychczasowy.

W odpowiedzi na to p. Rumpel zaproponował, aby konferencje przerwać, gdyż musi się on narodzić ze swymi mocodawcami.

Następna konferencja odbędzie się w środę.

Gdzie zredukowano pracę?

W ubiegłym tygodniu zredukowały pracę następujące firmy: M. Daube, Braun i Kurewicz, J. do trzech dni w tygodniu — Edward Wajs, Lorenc i Hauk, Karol Nippe, Bracia Lipsy, Bracia Hifer, Bracia Przebyszewicz, Józef Puterman, Zyberblat i Synowie, Jarzmiński, Herman Schlee, B. Rozenblatt, B. Mordjaner, Bracia Habańscy, Windman i S-ka, H. M. Pich, Bracia Winter i S-ka, Giles i S-ka, M. Rzepkiewicz

Do dwóch dni w tygodniu — Lew i S-ka, L. M. Cytryn i Karol Wajs.

Wymówiły na dwa tygodnie: B-cia Maisnel, O. Haesler, M. Elington i S-ka, Łódzka przedz. Jarzmiński, Herman Schlee, B. Rozenblatt, B. Mordjaner, Bracia Habańscy, Windman i S-ka, H. M. Pich, Bracia Winter i S-ka, Giles i S-ka, M. Rzepkiewicz, L. Dobrecki i J. Domanowicz, Monczka.

Lokatorzy nie placą dozorcóm pensji.

Wyjaśnienie towarzystwa „Lokator”

(b) Często dozorecy domowi, nie związkowi zwracają się do lokatorów z żądaniem wypłaty pensji.

W związku z tem towarzystwo „Lokator” wiaściło, że umowa z dozorcami dotyczyła tylko jednorazowego zasiłku na przeciąg 10 dni, obecnie zaś komisja rozjem-

cza ma zdecydować w sporze dozorców z właścicielami nieruchomości.

Również tow. „Lokator” nie za twierdzało żadnych stawek za otwieranie bram, przeto żądanie 500 tys. mk., jak również szykany przy otwieraniu bram, są nieczem nie usprawiedliwione.

Rada ministrów obraduje nad sytuacją.

WARSZAWA, 21 stycznia. (A. W.) — Dowiadujemy się, że na radzie ministrów 21 b. m. zapadły jeszcze następujące uchwały:

1) upoważnienie ministra pracy i opieki społecznej do przedstawienia jego projektu ustawy ubezpieczenia na wypadek bezrobocia w redakcji, przyletej przez komisję ochrony pracy z szeregiem poprawek, sprawa pokrycia kosztów akcji ubezpieczeniowej be-

dzie przedmiotem specjalnych narad ministra skarbu z ministrem pracy i opieki społecznej, przy czym główny nacisk położony będzie na składki pracodawców i robotników. Sprawa zabezpieczenia robotników od mogącego grozić w związku z akcją sanacyjną w przemyśle bezrobocia stanowi szczególnie przedmiot troski p. premiera.

SZESCIU
pokoi z kuchnią

poszukuję do wynajęcia w centrum miasta za wysokim komornem w dolarach. Ewentualnie 5, 4 lub 3 pokoje z kuchnią. Oferty pod „Dolary” do admin.

Kupiectwo łódzkie a podatek majątkowy.

Sprawa drugiej raty podatku majątkowego płatnej od 26 stycznia do 26 marca w dwóch równych częściach porusza do głębi kupiectwo łódzkie, które w wielu wypadkach zostało postawione nad brzegiem ruiny i w obliczu likwidacji swych przedsięwzięć.

W niedzielę po południu przy niezwykle tłumnym udziale członków odbyła się konferencja, zwołana przez centralny związek kupiectwa łódzkiego, na której gruntośnie omawiano sprawę tego podatku i sytuacji, jaka on stwarza dla kupiectwa łódzkiego.

Zaś konferencję prezes związku p. Freilich, stwierdzając na wstępie, że już w końcu grudnia, gdy zbiegły się terminy płatności kilku podatków, kupiectwo łódzkie miało do walczenia z poważnymi trudnościami i że już wówczas były wypadki, że kucy przedwojenni zmuszeni byli sprządać biżuterję, nie mogąc ze sprzedaży towarów osiągnąć potrzebnych wpływów. Płatna obecnie rata podatku majątkowego, będąca siedemdziesięciokrotną zapłaceną w grudniu zaliczką na ten dalek stawia kupiectwo w sytuacji bez wyjścia, zwłaszcza że zbiega się z kryzysem sanacyjnym.

Następnie szereg mówców z ośrodku kupiectwa zabierał głos, omawiając szczegółowo ten podatek.

Następnie poszczególni mówcy z pośród zebranych zabierali głos i wypowiadali się w sprawie tego podatku, podnosząc wysoce charakterystyczne momenty, o których wspominaliśmy już na tem miejscu.

Stwierdzono mianowicie zgodnie, że sposób wymiaru na zasadzie obrotów nie jest zgodny z ustawą o podatku majątkowym, zwłaszcza gdy chodzi o Łódź.

Komisje bowiem, które szacowały obroty za pierwsze półrocze 1923 r., czyniły to pod koniec półroczia drugiego w okresie najgwałtowniejszego spadku marki polskiej. Mimo opozycji, komisje te — mając na oku dobro skarbu i uratowanie wartości waluty z podatku obrotowego — przyjmowały na ogół obroty w dziesięciokrotnej wysokości obrotów wykazanych.

Był to jednak manewr sztuczny i rezultatów osiągniętych na jego zasadzie nie wolno brać za podstawę do szacowania majątku. Dozobliżyłby bowiem w Łodzi do rezultatów zgola niespodziewanych. Na tej zasadzie kupiectwo łódzkie zapłaciłoby nie 8 do 10 procent premii, przewidzianej z ogółu kupiectwa w Polsce kwoty tego podatku, ale 70 procent.

Pozatem wogóle obrotów w Łodzi nie można brać za podstawę kreślenia majątku, gdyż kupiectwo łódzkie robi obroty intensywniejsze niż gdziekolwiek, ale z mniejszym zyskiem, a w wielu wypadkach obroty kredytowe i posiadany rzeczywisty majątek nie usprawiedliwiają.

Ten stan rzeczy musi być uświadomiony miarodajnym sferom a niewątpliwie rezultat będzie pozytywny. Trudno bowiem przypuszczać, by rząd dał do zrozumienia kupiectwu, które wraz z przemysłem stanowi dla niego najważniejsze źródło dochodu i bez którego mowa być nie może o gospodarczej odbudowie ani rozwoju państwa.

Odbyły komisje wiedziały, że ustalone przez nich obroty będą przewartościowane, na kursie 30 tysięcy marek za franka, byłby ogólniejsze źródło dochodu i bez którego mowa być nie może o gospodarczej odbudowie ani rozwoju państwa.

Szczegół ten, tak fatalny w następstwach winien być obecnie sprostowany, jeżeli podatek majątkowy nie ma stać się dla kupiectwa łódzkiego kontrwbucją, która podwerwie jego egzystencję.

Ostatecznie uchwalono interwencję w myśl powyższych wywodów u ministra skarbu. Aby interwencja ta była skuteczna postanowiono zażądać poradców i zwrócić się do ogółu kupiectwa w Polsce o wszczęcie takiejsmej akcji.

Twardy orzech dla większości radzieckiej.

(b) Na ostatnim posiedzeniu komisji regulaminowo-prawnej radny dr. Szwajg przy omawianiu sprawy wykluczenia radnych zauważył iż regulamin przewiduje jedynie wykluczenie radnego na kilka posiedzeń, a w zmniejszonej liczbie wypadków zupełnego wydalenia radnego z rady miejskiej.

Również r. Sz. zaznaczył, iż

W łódzkim magistracie wszystko jest z winy nieobecnych.

Wskutek wzmianki w sprawie krzywdzącego rozdziału cukru przez wydział handlowy, która ukazała się w nr. 347 „Głosu Polskiego” z dn. 24 grudnia r. ub. w artykule p. t. „Wydział Handlowy magistratu a kooperatywy łódzkie”, oddział prasowy komunikuje, co następuje:

Odezwa z dn. 30 września 1923 r. polecił wydziałowi handlowemu nadzwyczajny komisarz do zwalczania drożyzny bezwzględne przestrzeganie zasady niesprzedawania cukru spółdzielniom, zaopatrywanym w cukier przez swe związki (następuje wymienienie poszczególnych kooperatyw) i wskazał zarazem na konieczność najszybszego uwzględnienia potrzeb ludności niezrzeszonej w spółdzielniach, względnie tych spółdzielni, które przy zaopatrywaniu się w cukier nie korzystają z pomocy związków spółdzielczych.

W myśl tego rozporządzenia, należałoby nie wydawać zupełnie cukru kooperatywom, o których mowa, jednak wydział handlowy,

przed trzecim czytaniem komisja winna się nad tem zastanowić i wnieść, by wykluczenie radnego nie mogło nastąpić w tym samym dniu, kiedy został wniesiony wniosek o wykluczenie.

Z tem zanotowaniem zgodził się przewodniczący dr. Fichna, i sprawa ta będzie jeszcze przedmiotem specjalnych obrad.

w dobrze zrozumianym interesie rozwoju spółdzielczego, wydaje dość poważne ilości cukru, traktując kooperatywy te, jako punkty sprzedaży wydziału handlowego — dla ludności nie zrzeszonej. Niezależnie od tego, w miarę rozporządzeń środków, wydział handlowy udziela kooperatywom kredytu krótkoterminowego, których suma w obecnym momencie przekracza 15 miliardów marek.

Właściwie również należy, że w okresie świątecznym cukier był wydawany fabrykom dla zatrudnionych robotników z tej przyczyny, że te wślaczyły z góry akcyzę i z tego tytułu miały zupełnie słuszną prawo pierwszeństwa do otrzymania zarezerwowanej ilości cukru. I obecnie, niestety, kooperatywy wobec braku środków wślaczyły nieznaczne kwoty na opłatę akcyzy za cukier z przydziału styczniowego, wobec czego wydział handlowy zmuszony był w dalszym ciągu przyjmować przedpłatę akcyzową od fabryk.

B. P. HENRYK SZPIGIEL

po długich i ciężkich cierpieniach zmarł, przeżywszy lat 54.

Wyprowadzenie drogi nam zwłok, z domu żałoby przy ul. Piotrkowskiej 48, odbędzie się we wtorek, dnia 22 stycznia r. b., o godz. 1 w południe, o czem zawiadamia pograżona w smutku

RODZINA.

Dzisiejsza pogoda.

Komunikat państwowego Instytutu meteorologicznego.

Prawdopodobny przebieg pogody w dniu dzisiejszym:

Przebieg spadek temperatury, zachmurzenie dość duże, miejscami śnieg, wiatry zachodnie i północno-zachodnie.

Z Bogiem czy bez Boga.

Intrygujący odczyt poety Czaplińskiego p. t. „Z Bogiem czy bez Boga” wywołał gorące zainteresowanie.

Prelegent, wspaniały mówca, nie pominię w swej prelekcji Dostojewskiego i jego prac o religii i miłości.

„Nowa sztuka”.

Na powyższy temat wygłosi prelekcję znany z Krakowa artysta dramatyczny i poeta p. A. Nowicki — w dn. 26 b. m. o godz. 8 wiecz. w sali tow. miłośników muzyki.

Ze względu na to, że refleksje o „Nowej sztuce” są w najściślejszym związku z twórczością prelegenta, jako artysty i poety — odczyt zapowiada się nadzwyczaj interesująco. Treść prelekcji stanowi: „Nowy człowiek i nowa sztuka”, Bankructwo „wielkich” idei. Istota nowej sztuki — kubizm, ekspresjonizm, futurizm, i liny twórcze. Nowa sztuka, jako wyraz walki o formę. Zmaganie o nową wartość duchowej przemiany. Czyhanie na Boga” u rozbijanych: drogą idei. Tragizm nieporozumienia między gromadką jednostką a gminą artystów. Ku nowemu życiu przez nową sztukę.

Picadilly.

Tradycyjna maskarada na rzecz Domu starców i kalek odbędzie się w tym roku w dniu 1 lutego.

Z „Uzdrowiska”.

Zapisy chorych kobiet na wyjazd do „Uzdrowiska” odbędzie się w środę i czwartek dn. 23 i 24 b. m. od godziny 3—4 po poł. Kandydatki mają się zgłosić osobiście z dokumentami.

Tragiczny zgon kapłana.

Do dzienników londyńskich donoszą z Neme w Alasce Indianin, który przebył sto dziesięć kilometrów na nartach, przyniósł do Neme wiadomość o tragicznym zgonie kapłana katolickiego, O. Rupperta, opiekującego się przytułkiem dla sierot w odległej osadzie Hol Swines, nad rzeką Pielgrzymią (Pilgrim River). Ojciec Rupert wybrał się na podarkę świąteczną dla swej dziatwy saniami, zaprzężonymi w psy. W dzień wylotny spodziewano się jego powrotu, zamiast niego jednak do osady przybiegło kilka psów z porwaną uprzężą. Domyślając się nie szczęścia, Indianie miejscowi wyprawili się na poszukiwanie i w odległości zaledwie 7 kilometrów od osady, znaleźli zwłoki kapłana do połowy przysypane śniegiem i wiernie strzeżone przez czolowego psa zaprzęgu. Minka, który z trudnością pozwolił do nich przystąpić. Jak przypuszczają, psy musiały się przeleknąć stada wilków porwały uprzężę i uciekły. Pozostał tylko wierny Mink. Ojciec Rupert usiłował dotrzeć piechotą do osady, ale zawiodył go sity i zmarł w drodze, nadając ofiarę swego poświęcenia. Opodal znaleźli saniem, naładowa ne podarkami gwiazdkowymi.

Teatr Miejski „SZAFIR”

Epidemia tyfusu w Łodzi wygasa.

Rekordowo mała liczba zachorowań w grudniu.

Według sprawozdania wydziału zdrowia publicznego w grudniu ub. r. zachorowań na choroby zakaźne w Łodzi było: na tyfus brzuszny — 47 (w listopadzie 116), tyfus plamisty — 8 (3), czerniak — 3 (7), błonica — 29 (69), błonica — 11 (15), róża 9 (12), dretwice karku — 4 (4), gorączka pologowa — 7 (7) odrę — 16 (11), i krztusiec — 15 (9).

Z przytoczonego zestawienia widoczne jest znaczne zmniejszenie ilości zachorowań na wszystkie prawie choroby (z wyjątkiem tyfusu plamistego, krztusca i odrę).

Podkreślić należy prawie trzykrotne zmniejszenie się ilości zachorowań na tyfus brzuszny w grudniu w porównaniu z listopadem, a wiecej, niż sześciokrotnie — w porównaniu z październikiem.

Tak poważnego spadku zachorowań na tyfus brzuszny nie notowano dotychczas w ciągu pięcioletnia 1917 — 1922 r. Przyczyniła się do tego niezawodnie prowadzona przez wydział zdrowia publicznego od dłuższego czasu planowa akcja.

W okresie sprawozdawczym stosowano za przykładem ubiegłych miesięcy szczepienia przeciw tyfusowi w postaci pigułek i pastylek. Ogółem w grudniu przy

jęto pastylki zapobiegawcze 5633 osoby. (w listopadzie — 208 osób) w tej liczbie 4.014 dzieci z sześciustu szkół powszechnych.

Prócz tego przeprowadzono badania techniczne 50 studzien w domach zakażonych (w listopadzie 62). Z końcem roku ubiegłego poddane zostały badaniom technicznym studnie wszystkich domów, gdzie skonstatowano przynajmniej 2 wypadki zachorowań na dur brzuszny. Nado w miejskiej pracowni bakteriologicznej dokonano i zbadano pod względem bakteriologicznym wodę z 16 studzien, pod względem chemicznym — z 29 studzien. Wreszcie w szpitalu w Radogoszczu zapoczątkowano badania w celu wyjaśnienia, czy i w jakim stopniu rekonescencja zachorowań własność przenoszenia zakażeń.

Co do zwiększonej ilości zachorowań na tyfus plamisty w grudniu r. ub. w porównaniu z poprzednim miesiącem, to zaznaczyć należy, że z ogólnej liczby 8 zachorowań w jednym wypadku 4 zachorowania zaszły w jednej rodzinie, w drugim wypadku dwa zachorowania powstały również z wspólnego źródła, czyli że w grudniu skonstatowano tylko cztery ogniska zarazy.

Restauratorzy dobrowolnie ceny nie obniżą.

Może znajdzie się ktoś, kto ich do tego zmusi.

(b) W sobotę oddziały lotne referatu walki z lichwą przy komisariacie rządu przeprowadziły kontrole w restauracjach, kontrolując ceny w związku ze zmniejszeniem cen mięsa i nabiału na rynku.

Stwierdzono, iż pobierane ceny w restauracjach po większej części nie odbowiadają sytuacji rynkowej na rynku i nie zdradzają tendencji zmniejszających. Szczególnie stwierdzono nadwyżki w sprzedaży piwa. W myśl bowiem orzeczenia komisji do badania cen, cena sprzedaży piwa nie powinna przewyższać cen zakupu o 75 proc. w restauracjach I rzędu i o 60 proc. w restauracjach II-go rzędu.

Oddział walki z lichwą zebrał wszystkie cenniki przewczem stwierdzono, że jedynie w restauracji „Teatralnej” obniżono ceny

dań, jak również ceny obiadu urzędowego do miliona 300 tys. marek, podczas gdy inni restauratorzy kurczowo trzymają się ceny poprzedniej, t. j. milion 500 tysięcy marek.

Pierwsza sprawa z tytułu rewizji będą miała właściciele restauracji „Metropol” (Dzielnia nr. 1). Stwierdzono bowiem, że w porze obiadowej (gdym cenniki są zwykle niższe) pobiera się tam półtora miliona mk. za rosół oraz 2 i pół miliona mk. za sztukę mięsa, a za świąteczny kurw liczy się gościom tyle, ile kosztuje cała kura, również obiad urzędowy w tej restauracji kosztuje milion 600 tys. mk.

Pozatem stwierdzono, iż rekordowe cenniki posiadają restauracje „Grand Hotel” i „Gedulda”, co do których toczą się dochodzenia.

Występy kasiarzy u Scheiblera.

Rozbito mury i pancerne kasy.

Im bardziej groźnym stawał się spadek waluty, im potężniejsza fala płynęła inflacja, im większe stosy papierowych pieniędzy coraz mniejsza przedstawiała wartość — tem większe przesilenie panowało w sferach kasiarzy, gdyż nie opłacało się poświęcać mistrzowskich trudów na robienie kas ogniotrwałych, gdzie nie spodziewano się znaleźć „odpowiedzialnej” gotówki.

Nie też dziwnego, iż długi czas młczyły kroniki policyjne o tego rodzaju technicznych popisach.

Kilkudniowa stabilizacja poruszyła legowisko kasiarzy, którzy obrali sobie jako cel pierwszego po kryzysie występu kooperatywy przy zakładach scheiblerowskich.

Nocy onegdajszej dokonawszy włamania do lokalu kooperatywy zabrali się fachowo do otwarcia kasy ogniotrwałej.

Policia miała sposobność skonstatować, iż tego rodzaju przemyśl nie zamara, a z usipienia poderwać włamywacze sa wspaniale przygotowani.

Nie pomogli grube ściany stalowe, ni kunsztowne zamki i zasuw — kasa otwarła swe wnętrza pozwalając kasiarzom zagarnąć bardzo poważną ilość gotówki.

Dokładne obliczenie nie jest do tychozas dokonane. Policia krwinną czyni bardzo energiczne poszukiwania za włamywaczami, którzy prawdopodobnie rozpocznie serie swolch interesujących włamowań.

ŻYCIE I SĄD.

Urozmaicenia weselne.

„Po życia burzliwym potoku...“
 „Wesoło żeglujemy wesoło
 „Po życia burzliwym potoku...“

Kiedy jak kiedy, ale podczas wesela nigdy nie zaszakodził stowale się do tych pełnych radości i ochoty słów.

Snać tego zdania byli biesiadnicy, sproszeni i „na gapę“ przybyli goście, gdyż u Sztarków przy ul. Łomżyńskiej, domu numer 24, bawiono się doprawdy do upadłego. Zebrał się wszyscy sąsiedzi, krewni przyjaciele, znajomi i żyjący państwa młodych. „Jedzą, piją, lalki palą, tańce, hulanka, swawola...“ tak napewno określił zabawę u Sztarków nasz wieszcz gdyby miał o Panu Twardowskim, o godach Sztarkowych miał pisać.

Komuz to się nie chce w tych marnych, ciężkich czasach dewaluacji i waloryzacji zabawić trochę, a jak się samemu nie zabawić, to chociażby zabawą innych duszę goryczy pełną napoić.

To też trzech naszych dzielnych chłopców—wojaków, słysząc w pobliskim szpitalu odgłosy holubców i pobrzęk szklanki, ni jak w sobie ochoty zdzierżyć nie mogli; bodaj ze sieni na schodach, ale przyszli się przypatrzeć.

Już to u ludu naszego i wiejskiego i miejskiego sam wyraz „wesele“ prócz pojęcia poślubnej zabawy, zawiera w sobie pewną dozę niebezpieczeństwa. U ludzi tych „pójść na wesele“, to nie tylko myśl o zabawie, to myśl o tem, że może wrócić z wybitym zębem, może minie zbroczony krwią przywioza, może policja do komisarjatu zabierze... wiadomo. — Ma ta zabawa pieprzyk awantury i bijatyki, a to ciągnie najmocniej.

A wszystkiemu „wódz“ winna, której nie szczędzono i u Sztarków...
 To też troskliwa matka, Olga Kulmelt, po paru kwadransach obecności jako widz na weselu tem swej córce, poszła zobaczyć „czy tam aby spokojnie“. Tak to maczyła, świadek, sędziemu swemu, o dziecko i słowami temi najdotkliwiej owo „niebezpieczeństwo wesela“ stwierdziła.

Było dotąd spokojnie dopóki b. dobre wrażenie robiący, Wacław Lauks, nie przemówił się z żołnierzami.

„Uroda życia“

Sędzia odczytuje akt oskarżenia Marija Srebrzyńska oskarża me za swego, że ten ją bije, że bije ją niemilosierdzie nie tylko rekoma lecz wszystkim, co mu się pod rękę nawinie, że kilka razy zamierzał się na nią siekiera, że przykładał jej rewolwer do skroni. — Marija Srebrzyńska żyła w obawie o swe życie, znosząc od męża rany. Żyła bez jednego dobrego słowa.

Srebrzyński znecał się wprost nad małym chłopczykiem, dzieckiem swym. Błada buzia chłopca zdaje się mówić o nieprzespanych nocach, o chwilach pełnych grozy gdy ojciec chwycił dziecko za nogi, by jak głosił akt oskarżenia, uderzyć maczem o ścianę.

Dzieciństwo, złote dzieciństwo, bodaj najbardziej niesielskie i nieanielskie ma jednak swoje prawa i stosuje wobec wszystkich dzieci bez wyjątku: wobec tych z pałaców i tych z rudery przymus bez troski, przymus szybkiego porzucenia łez na korzyść długotrwałego śmiechu.

To też małe śmieje się i biega drobny kroczkami po sali.

Sluchacz oskarżenia widząc tych małżonków przed sądem, słysząc jak wobec niego i tyłu innych obcych, sąd rozwija i na światło dzienne wynosi bóle i upokorzenia bitych kobiety, czuje w nierówności chwili wstyd za tego maltretowanego kobiety mężczyźne.

Ale przychodzą refleksje... I on ma pewnie swój krzyż i jego żal, skoro tak daleko zaszedł, że znecał się nad żoną; żal życia tych dwojga ludzi, co ich los na skraj niedoli i beznadziej przywiódł.

Sluchacz czuje się niepowołanym do wglądania w te mroki naj-

A z żołnierzami to nie przelewki „Czy w radzie, czy w zwadzie, „Czy w swarnej gromadzie Wszędy ten pierwszy, kto w boju na przedzie“...
 Głosi pieśń Montuszkii i ma rację Ani się Lauks spostrzegł, jak go raz i drugi dzielił jeden z synów Marsa bagnietem „przez łeb“ i już był „gotów“ (nie łeb, tylko Lauks)

Nie zdażyłby jednak nieobecny wtedy arbiter sportowy tego niesportowego meczu przelicyć do 10-ciu, a już ujrzałby Lauksa na nogach, gotowego do „drugiej rundy“. (Niczem Dempsey ten chłopak...)

Lecz, jak się rzekło, mecz nie odbywał się pod znakiem zapasów sportowych: żołnierze uciekli do swego szpitala.

Lauks, dobrze mający w czubie za nami. Goście weselni też za nami.

Ci do szpitala, bramę zamknęli i szukaj wiatru w polu Lauksowi krew z głowy broczy a złość w nim kipi.

Nie wiedział, czy wpietw się do szpitala dostać, by mu ranę opatrzone, czy też, by zemstę swą wykonać.

Dobijał się do bramy... Ani rusz. Wiadomo, szyba słabsza od drewna i żelaza. Począł tedy dobijać się do okien.

A tu mu zarzucają, że 12 szyb powybił. On się „dobijał“ a nie „wybił“.

Szyby lecają jedna za drugą, ludziska się gromadzą i dalej w szyby kamieniami. I tak na Lauksa będzie.

Wartownik pomny swego obowiązku, nie mogąc sobie z tłumem dać rady, strzelił.

Tumult, rwetes i wrzawa...

Zandammerja spisała protokół o zajęciu, oskarżając Lauksa o sflużenie 12 szyb w szpitalu.

Sędzia pokoju 1-go okręgu w dniu 19 b. m. zasądził oskarżonemu 7 dni aresztu, a na zasadzie amnestji, karę darował...

Lauks jednak już przed przestępstwem był ukarany, bo mu głowę poranił.

Takie to urozmaicone wesele obchodzono pewnej niedzieli przy ul. Łomżyńskiej, domu nr. 24. Just.

głębsze cudzego życia. — Widzi przed sobą nieszczęście i czuje tylko współczucie dla tych upokorzonych i uniżonych ludzi.

Równie dla obojga, bo kto tam wie, kto winien? Niedobre charakteru; prosta, nieokrzesana natura danego mężczyzny...

Sędzia sam stwierdza, że to nie rzecz sądu godzić małżonków. — Apeluje do ich uczuć i proponuje zgodę. „Niech pan przeprosi żonę...“

Kobieta ze spazmem w głosie prosi o zgodę i skargę swą oddala...

Cisza zalega na sali... Oto przed nami zachodzi prawdziwa, a nie przez artystów grana walka dwu serc, dwóch dusz, kiedyś, napewno sobie bliskich i drogich. Dziś są w separacji, on nie „zna tej pani“ jak mówi i walczy ze sobą, czy ją przeprosić.

Cisze na sali, która trwa długi chwile, przerwie tylko czasem lkanie kilku kobiet z publiczności.

Płaczą one nie nad Srebrzyńską, Płaczą, że życie takie gorzkie i smutne, bo męża na żonę nasyła i płaczą, że życie takie piękne, bo można zębaczcać...

Maż całuje żonę w reke... Sędzia szybko powraca do tonu formalnego, by zatrzeć ślad „łębokich przeżyć wewnętrznych w tym przybytku bezwzględnej i suchej najczęściej sprawiedliwości. Trudno, takim sad być musi.

Strony się pogodziły. Skarga u morzona.

Sprawa skończona. Srebrzyński dostali niedawno separację. Srebrzyńska dodaje się dzieciu, że jest bez środków, że ją maż wyrzuca co wieczór z domu.

HANDEL, PRZEMYSŁ I FINANSE.

Rynek pieniężny.

Giełda pieniężna w Łodzi.

Na wczorajszej giełdzie łódzkiej dokonywano transakcji akcjami po kursie: Bank Zw. Sp. Zar. 24 mil. mk. Przemysł chem. w Polsce 25 milion. (papier bardzo poszukiwany), Cegielski 3,100,000 Pociąg 5,600,000 Tendencja naogół słaba.

Warszawska giełda urzędowa.

WARSZAWA 21 stycznia (Pat). — Na dzisiejszej giełdzie urzędowej notowania były następujące:

GOTÓWKA:

Dołary 9,875—9,850
 CZEKI.
 Belgja 408—406
 Holandia 3670
 Londyn 41850—41500
 Nowy Jork 9,875—9,850
 Paryz 436—432
 Praga 287,200—283,4
 Szwajcaria 1707
 Wiedeń 139,6
 Włochy 431
 Frank złoty 1893
 Tendencja utrzymana.

Warszawska giełda wieczorna.

GOTÓWKA.

Dołary 10,200,000
 Rubel złoty 6,000,000

AKCJE.

Puls	1850
Spieß	4700
Wildt	820
Chodorów	2900
Czersk	720
Cukier	19000
Łazy	550
Węgiel	28,000
Cegielski	3100
Lilpop	5300
Modrzewów	41000
Ostrowieckie	44000
Parowozy	2750
Pocisk	3200
Rudzik	8500
Starachowice	171,0
Borkowski	36,0
Jablkowsky	825
Klucze	400
Cerata	780

Urzędowa giełda gdańska.

GDANSK, 21 stycznia. (Pat). — Na dzisiejszem zebraniu giełdy gdańskiej notowano w guldenach gdańskich:

(Notowania w guldenach gdańskich.)
 Warszawa (za milion) 0,533—0,572
 Marka polska (za milion) 0,585—0,597
 Dołary (za 100 dolar) 591,52—591,58
 N York 591,52—591,48
 Holandia 218,45—219,55
 Zurich 102,25—102,75
 Funt 25,00—25,00
 Marka Rzeszy 135,63—136,4
 za 100 biljonów marek rentowych niem. 136,153—135,82
 Berlin za 100 biljonów marek rentowych 137,137—137,843

Końrowe notowania w Zurychu.

Zamknięcie giełdy

ZURYCH, 21 stycznia. — (Pat). Dziś notowania były następujące:
 Nowy-jork 579,50
 Londyn 24,41
 Paryz 25,35
 Praga 16,80
 Budapeszt 0,0203
 Belgrad 6,0
 Sofja 4,14
 Bukareszt 2,90
 Holandia 214,90
 Medjolan 27,07
 Wiedeń 0,008125
 Kor. austr 0,00,-15

„A na chłopca czy daje“ — pyta dobry sędzia, Wawrzyński.

„Daje 500 tysięcy tygodniowo, co na 5 bułek nie starczy“ — szlocha kobieta.

Dobry sędzia 1-go okręgu, choć już po sprawie, daje Srebrzyńskiej kilka rad natury prawnej.

Taka to „uroda życia“. Smutno proszę P.T. publiczności i basta... Just.

Czytajcie

„Kurjer Wieczorny“

Bank emisyjny przestał być wizją przyszłości.

Statut „Banku polskiego“ podpisany.

WARSZAWA, 21 stycznia. (Pat) Tymczasowy komitet organizacyjny banku polskiego zwołał dnia 21 przed południem do P. K. K. P. zebranie przedstawicieli celem poinformowania ich o sprawach, związanych z powstaniem banku polskiego. Prezes tymcz. komitetu p. sen. Karpiński zakomunikował na wstępie, iż statut banku polskiego został już w dniu wczorajszym podpisany przez p. Prezydenta Rzeczypospolitej. Ukaza się przeto w jednym z najbliższych numerów „Dziennika Ustaw“. Komitet organizacyjny powołany na podstawie tego statutu, ustalił w najbliższych dniach warunki zapisów

na akcje i ogłosił prospekt, podający warunki do publicznej wiadomości i wzywający do subskrypcji akcji banku, którego powstanie ma zapewnić społeczeństwu zdrowy obieg pieniężny. Jako symbol pozwalający liczyć się poważnie z powstaniem banku polskiego nadmienić należy, że p. Prezydent Rzeczypospolitej zapisał się jako pierwszy kandydat na listę akcjonariuszy banku polskiego subskrybując 25 akcji i podkreślając tem samem znaczenie, jakie powstanie banku polskiego posiada dla rozwoju gospodarczego i finansowego całego państwa.

Dziś, dn. 22 stycznia frank waloryzacyjny	1.900.000
Jutro, dn. 23 stycznia	1.890.000
Dla wyrobów tytoniowych obowiązują od dn. 14 do 27 włącznie	1.910.000
„ „ „ od 16 do 31 stycz.	1.900.000

Polsko-niemieckie rokowania ubezpieczeniowe.

W tygodniu ubiegłym odbyła się w Katowicach konferencja przedstawicieli rządów polskiego i niemieckiego, poświęcona sprawie par. 5 art. 4 konwencji genewskiej dotyczącej kwestji, czy niemieckie towarzystwa ubezpieczeniowe, działające na terytorjum Górnego Śląska, mają prawa nabyte w znaczeniu tej konwencji. O ileby obie strony nie doszły w tej sprawie do porozumienia, to w myśl konwencji, decydować będzie były prezydent konfederacji szwajcarskiej p. Feliks Calonder. Rząd polski na konferencji reprezentowali: dr. Zygmunt Seyda, wi-

cemarszałek sejmu i pełnomocnik do spraw związanych z przejęciem Górnego Śląska, oraz dr. Henryk Gruber, dyr. państwowego urzędu kontroli ubezpieczeń w ministerstwie skarbu; ze strony niemieckiej udział wzięli: minister pełnomocny Eckhardt, pełnomocnik dla spraw związanych z przejęciem Górn. Śląska Schwendy, tudzież prezydent senatu Heimze. W celu zebrania odnośnego materiału przez stronę niemiecką i przedłożenia go delegatom polskim, dalsze obrady konferencji odroczone. Wznowione one będą niebawem w Warszawie.

Nowe emisja akcji „Firley“

Na nadzwyczajnym ogólnem zgromadzeniu akcjonariuszów fabryki cementu „Firley“, zgromadzenie otworzył dyr. E. Korwin-Szymanowski, poczem zgromadzenie na jego wniosek, powołał na przewodniczącego p. Odechowskiego.

Po wysłuchaniu obszernych i wyczerpujących sprawozdań prezesa zarządu dr. Kutenu, dyr. p. Róga, zebrani jednogłośnie przyjęli wniosek upoważniający zarząd do przeprowadzenia nowej emisji akcji w ilości 2 milionów sztuk akcji po 500 mk. nominalnych, tak iż kapitał zakładowy wynosić będzie nominalnie 2 i pół miljarda. Z

akcji nowej emisji dawni akcjonariusze będą otrzymywali 2 szt. nowej emisji na 5 poprzednich. Pozostałe akcje będą umieszczone za darmo od uznania zarządu, który również określi czas i warunki emisji.

Według przewidywań zarządu uzasadnionych cyframi i dowodami technicznymi, budowa fabryki postąpiła tak daleko, że obecna emisja przyczyni się już do ostatecznego wykonczenia, zmontowania i uruchomienia tej nowej poważnej placówki polskiego przemysłu.

Przeciętna równowartość franka złotego na grudzień.

Ministerstwo skarbu ustaliło Frank ten stosuje się do podatku przeciętna równowartość franka złotego na miesiąc grudzień 1923 od opłat stempowych i podatkowych, danin publicznych.

Tajemnicza łódź podwodna.

W tych dniach zakończyła próby na pełnem morzu, trwające 38 godzin, świeżo ukończona angielska łódź podwodna XI, będąca największą łodzią podw., a raczej okretem podwodn., mogącym przetrwać samodzielnie, bez odnawiania zapasów, podróż morską na przestrzeni 6 tysięcy mil morskich. Angielskie koła marynarskie odmawiają wszelkich informacji, co do wyniku próby dokonanej, co intrzyguje tembardziej, że wielu rzeczoznawców twierdziło, iż XI jest zbyt wielkim okretem podwodnym, aby mógł być łatwo kierowany. Nie małej panuje w Londynie przekonanie, że XI u-

sprawiedliwił pokładane w nim nadzieje i że stanie się modelem nowego typu, posiadającego dotychczas nieznane udoskonalenia. Pojemność XI, przy zupełnem zanurzeniu w wodzie, wynosi 3600 ton to jest o 600 ton więcej, niż największych niemieckich łodzi podwodnych, zbudowanych podczas wojny, jak np. słynnej „Deutschland“, która odbyła podróż podwodną z Niemiec do Ameryki z ładunkiem chemikali. Załoga XI liczy stu ludzi. Marynarka więc nowoczesna wkracza już na drogę okretów podwodnych wielkich rozmiarów.

Zarząd Spółki Akcyjnej WYROBÓW Bawełnianych S. ROSENBLATTA w Łodzi

zawiadamia pp. Akcjonariuszów, że w dniu 17 lutego 1924 r., o godz. 11 przed południem, w lokalu Zarządu Spółki w Łodzi przy ul. Karola 26, odbędzie się

Zwyczajne Walne Zgromadzenie Akcjonariuszów

- z następującym porządkiem dziennym:
- 1) Sprawozdanie Zarządu i Komisji Rewizyjnej za rok 1923.
 - 2) Zatwierdzenie bilansu oraz rachunku zysków i strat za okres sprawozdawczy oraz podział czystego zysku.
 - 3) Plan operacyjny i budżet na rok 1924.
 - 4) Wybór członków Zarządu i kandydatów na członków Zarządu na miejsce ustępujących i wybór członków Komisji Rewizyjnej.
 - 5) Określenie wynagrodzenia członków Zarządu, kandydatów i członków Komisji Rewizyjnej.
 - 6) Wnioski Akcjonariuszów.
- Uczestniczyć w Zwyczajnym Walnym Zgromadzeniu mogą akcjonariusze którzy prawa swoje w tym względzie ustalił stosownie do § 55 statutu Spółki Akcyjnej.
- W razie niedościa do skutku Zwyczajnego Walnego Zgromadzenia w powyższym terminie z powodu nieprzybycia akcjonariuszów lub ich pełnomocników reprezentujących dostateczną ilość akcji (§ 57 statutu) Walne Zgromadzenie odbędzie się w tym samym miejscu i z tymże porządkiem dziennym w drugim terminie, dnia 2 marca r. b., o godz. 11 przed południem (§ 53 statutu Spółki).

ZARZĄD Spółki Akcyjnej pod firmą:

„Fabryka Sukna i Kortów Karol Bartke, Spółka Akcyjna” w Tomaszowie-Maz.

zgodnie z art. 19 Statutu Spółki podaje do wiadomości pp. Akcjonariuszów, że w dniu 16 lutego 1924 r., o godz. 4 po południu odbędzie się w Tomaszowie-Maz., w biurach Spółki przy ul. Warszawskiej 2

Zwyczajne Walne

Zgromadzenie Akcjonariuszów

- z następującym porządkiem dziennym:
- 1) Zagajenie posiedzenia.
 - 2) Wybór przewodniczącego.
 - 3) Sprawozdanie bilansowe Zarządu i Komisji Rewizyjnej za ubiegły rok operacyjny.
 - 4) Podział zysków i strat.
 - 5) Budżet i plan działalności na 1924 r. rok.
 - 6) Wybór 2 członków Zarządu.
 - 7) Wybór 5 członków Komisji Rewizyjnej.
 - 8) Wolne wnioski.
- Akcjonariusze, życząc sobie wziąć udział w Walnym Zgromadzeniu, winni złożyć w biurze Zarządu, zgodnie z art. 23 Statutu Spółki na siedem dni przed Walnym Zgromadzeniem, t. j. do dnia 9 lutego akcje, lub wzamian tychże kwity-depozytowe instytucji kredytowych, działających na zasadzie zatwierdzonych ustaw.

Teatr - świetny

„Nowości”

Dzisiaj i dni następujących:

Najmłodszy z artystów. Chłuba Ameryki!

Jackie Coogan w obrazie

Złoty chłopak

Kaskady śmiechu! Strumienie łez! Serce płacze! Oczy się śmieją! Zobacz a podziękujes!

CYRK CINISELLI

Występ Liliputów najmniejsi akrobaci na świecie. Pantomina — Obóz cygański z udziałem całego zespołu.

SALA FILHARMONJI.

Środa, dnia 23 b. m., o g. 8.30 w.

poseł KAZIMIERZ CZAPINSKI

wyglasi odczyt n. t.

„Z Bogiem, czy bez Boga”

Dostojewski o rewolucji, moralności i religii.

Bilety w kasie Filharmonji. 510-3



Orkiestra Filharmoniczna w Łodzi.

Sala Filharmonji

Dzisiaj dnia 22 stycznia r. b. o godz. 8.30 wiecz.

17-ty WIELKI KONCERT SYMFONICZNY

DYREKCJA: W. BERDIJAJEW

SOLISTKA Matylda Polńska-Lewicka (Sp ew)

W programie m. in.: J. Brahms, Symfonia Nr. 1, Wagner, Sen Kiza z op. „Lohengrin”, Wagner, Piesni.

Bilety do nabycia w gmachu Filharmonji kasa Nr 2, ul. 11-11 i od 3-7

Łańcuchy

przeciwiślizgowe do samochodów osobowych nadeszły w wielkim wyborze

„ELIBOR”

Spółka Akcyjna Ł. J. BORKOWSKI

w Łodzi ul. Piotrkowska nr. 48. Tel. 64. ul. Kilińskiego nr. 60. Tel. 173.

KOMUNIKAT.

Zarząd Związku Lekarzy P. P. O. Ł.

zawiadamia kolegów, iż doroczne

Walne Zebranie

odbędzie się we środę, d. 23 b. m., o g. 8 1/2, wiecz., w lokalu Związku, Al. Kościuszki 19.

Produkty chemiczne

Dostarczamy chemikali dla fabryk szkła manufaktury, mydła, zapalek, garbarni, farbiarni, dla przemysłu skórzanego, papierniczego i chemicznego.

Towary kolonialne

Dostarczamy korzystnie: kawę, ryż, kakao, niemiecką kawę, masło kakaowe, cukier czeski, niemiecki, polski, glukosę jasnowodną 42°, 44°, żelatynę i t. d.

Korespondencja: Niemiecka, angielska, francuska.

Dzień, dobrze wprowadzeni przedstawiciele poszukiwani.

Britisch-Continentale Handelsgesellschaft HAMBURG 36, Königstr. 21-25.

Adres telegr.: Brikonti, Hamburg.

Sala Tow. Mitośników Muzyki (Grand-Hotel) Traugutta 1.

Sobota, dn. 26 stycznia r. b. o godz. 8-ej wiecz.

A. NOWICKI

artysta dramatyczny i poeta

wyglasi prelekcję na temat: „Nowa Sztuka”

Trasę: 1) Koncepcja wspólczesności. 2) My przed wojną i po wojnie. 3) Nowy człowiek i nowa sztuka. 4) Bankructwo „Wielkich Idei”. 5) Istota „nowej sztuki”. 6) Najnowsze kierunki w malarstwie, rzeźbie i poezji: ekspressionizm, kubizm, futuryzm, dadaizm i „izm” twórczo. 7) Nowa sztuka, jako wyraz walki o formę. 8) Zmaganie o nową wartość duchowej przemiany. 9) „Czytanie na Boga” u rozstających dróg 10-11) Społeczność wobec nowej sztuki. 12) Tragiczne nieporozumienie między gromadzką jednostką a gminą artystów. 13) Nowy człowiek i nowa sztuka. 14) „Czytanie na Boga” w Tow. Mitośników Muzyki - Traugutta 1 - i w kawiarni 9-go Gebeterna i Wolfa.

AGENCJA WSCHODNIA ODDZIAŁ W ŁODZI

UL. TRAUGUTTA nr. 6. TEL. 21-50.

Niniejszym zawiadamia, że otworzyła

WYDZIAŁ OGŁOSZEN

który przyjmuje ogłoszenia do wszystkich pism krajowych i zagranicznych po cenach redakcyjnych.

W Agencji Wschodniej można abonować wszystkie przedgieldy, giełdy i pogieldy walutowe, akcyjne i towarowe, krajowe i zagraniczne.

Po europejsku zorganizowany wydział ekonomiczny daje gwarancje szybkiego informowania abonentów o kursach giełdowych.

Polecamy abonament „Codziennych Wiadomości Ekonomicznych”, które zawierają giełdy i sprawozdania z rynków handlowych całego świata. „C. W. E.” dostarczamy abonentom o godz. 8 rano. Notowania giełdowe nadajemy telefoniem i rozsyłamy cedulki.

Oficjalna Cedula Giełdy Warszawskiej

do nabycia w akcyjowa i walutowa do nabycia w

Polskiej Agencji Telegraficznej

Zawadzka 11, I piętro (Województwo)

codziennie od 1-3 po południu.

W godzinach rannych wszystkie giełdy światowe i wszystkie notowania giełd bawełnianych.

WYROBY FUTRZANE

Piotrkowska 19

(w podwórzu) lewa 2-ga oficyjna, 2-gie piętro. Telefon 24-66. 432-10

Do sprzedania większa ilość KOKSU

Tow. Akc. „J. JOHN” Łódź, Piotrkowska 217.

Poszukuję mieszkania od zaraz

2-3 pokojowego z kuchnią i wygodami. Cena nie gra roli. Oflerty złożyć w administr. tegoż pisma pod Mieszkanie K. P. M. 521-1

Nauczyciele (ki)

chrześcijaństwo, z kwalifikacjami do nauczania w szkołach średnich jez. polskiego, historii, przyrody geografii matematyki i rysunków poszukiwani do zajęć poobiednich. Oflerty sub „S. S.” do „Głosu” 510-2

Lekarz-Dentysta

Lewita-Fuchs

Piotrkowska 50

LECZNICA lekarzy specjalistów

Piotrkowska 17 (drugie podwórze).

Przyjmuje chorych we wszystkich specjalnościach od 9-5 pp. Cena za poradę 1.500.000 mk., operacje i opatrunki od umowy. Szczepienie ospy. Rentgenologia (leczenie powierzchowne i głębokie). 516-1

Lecznica chorób zębów

Lekarz-dentysta H. PRUSS

145. Piotrkowska 145.

Płombowanie, wprawianie zębów. Opłata podług taksy

Ogłoszenia drobne

Po 50,000 mk. za wyraz.

Dla poszukujących pracy mk 50,000 za wyraz. Najmniejsze ogłoszenie 30,000

Kupno i sprzedaż

Do sprzedania biuro i okleścion firmy Continental oraz lewar do wyrobów reżniczych Rokiciska 67, w niwiaro 67-3 k

przedam fortepian krótki bardzo tania. Cegielniana 19, m. 1. 427-2 k

złata sklenowa o 42 szuldnach, waga 250 kilowa i szczytna do maki tania do sprzedania. Nawrot Nr 95, w sklepie. 511-1 k

krzypce połowi z dobrym tonem kupie. Of z ceną pod „Skryzynie” 488-5 k

Interesy handlowe

sklep z pokojem i urządzeniem sprzedam Paszkowski, Aleksandra 31 zastac można 7 wiecz 552-1-h

poszukiwane osoba mloda, inteligentna poszukuje zajęcia w charakterze bony do jejego lub dwoga dzieci, umiejąca przytem czytać Oflerty do admin. pod „M. N.” 525 1-pp

pisownik zdolny z czystej i stowianej sztuki poszukuje roboty do domu. Zgłoszenia pod „Rysownik” 524-1-pp

stolarz przyjmuje meble do oświeżania u siebie lub na miejscu, przyjmuje także i obstawki. Of. pod „Stolarz” upraszam do najszybszego pisma. 518-1 pp

uczen 7ej klasy U z ładnym charakterem pisma poszukuje odpowiedniej posady. Oflerty do „Głosu” pod „S.” 535 1 pp

zdolna krakowka, poszukiwie pracy w domach prywatnych. Oflerty do adm. „P. R.” 522 nn-1

Zaofiarowane.

chłonec do sprzątania i poslug potrzebny. Piotrkowska 35, m. 7 527-1 nz

poszukiwana od zaraz wchodząca wawezni (nerse) do półroczonego dziecka. Zet. ul. Piwowarowa 410 m. 13, od 2-5. 514-3 nz

Lokale, mieszkania

zamienie pokój frontowy na Górnym Rynku, na taras pokój w miescie lub mały sklepik Wind. u dozorcy, ulica 6-go Sierpnia 18. 512-1 m

Doniesienia rozm

głozury przyjmują do roboty. Ceny przystępne. Ulica Kilińskiego 81 m. 3. 519-1-d

przybył do siebie wilk. Odebrał za zwrot kosztów Pomorska 42. 537-1-d

przybył do siebie w wilczek duży szary. Odebrał można u Feltera ul. Lelewela 17. 510-1-d

zginął weksel na Ł sumę mk. 50 mli. pismu 10 stycznia wystawiony na zlecenie Kotkowskiej i Ska. Weksel najmniejszy nniważniam. 544-1-d

Zagubione dokum.

chmielewski Tomasz zenibł dowód osobisty wyd. w Łodzi. 70 3 z

zginęły dowody 10 zefowi skradziono książeczkę wojskowa, książeczkę związkowa, metrykę ślubną, fotografię wraz z portretem. 21-7-z

popczak Józef zduł bit dowód osobisty wyd. w Łodzi. 289-2-z

Dr. Rózaner

Choroby skórne weneryczne i moczopłowe, leczenie szlucznym siołcem górskim.

DZIELNA 9.

Przyjmuje od 8 do 10 i pół i od 4-8

Poszukuję posady

majstra - farbiarza

ewentualnie pomocnika; długoletnia praktyka w dziale tekstylnym. Oert Binłostok, ul. Główna 52 B, Sa-wicki. 472-3

Zaginął

weksel na mk. 2100.000, wysł. A. Kaplan na zlec. Markus i Wilk z tyro L. Lourie p. dn. 17 i w Łodzi. Weksel unieważniam i ostrzegam przed nabyciem. 543-1

Poszukiwany

biegły stencgraf, lub stenografistka. Of. pod „Biegły” do administr. „Głosu Pol.”

Krzeseł o

danystyczna do sprzedania. Wiad.: Piotrkowska 126, 1 p. 416